Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 32 (1065) BIAŁYSTOK, poniedziałek, 7 lutego 1955 r. Cena 20 gr

N. S. Chruszczow przyjął dziennikarzy amerykańskich

MOSKWA. — Dnia 5 bm. pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął dziennikarzy amerykańskich Hearsta, Kingsbury Smitha i Conniffa oraz odbył z nimi długą rozmowę.

Z obrad II Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej

SPRAWNE I NALEŻYTE PRZEPROWADZENIE SIEWÓW

warunkiem dalszego wzrostu produkcji rolniczej

W sobotę obradowała II Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku. Głównym tematem obrad było sprawozdanie z wykonania uchwały podjętej przez Wojewódzką Radę Narodową w dniu 19 grudnia 1953 roku w sprawie dwuletniego planu rozwoju rolnictwa na Białostocczyźnie oraz sprawdzenie, jak przebiegają przygotowania do tegorocznej wiosennej walki o urodzaje ostatniego roku Planu Sześcioletniego.

Obrady toczyły się w atmosferze głębokiej troski radnych o to, by tegoroczne siewy wiosenne przeprowadzone były nie tylko lepiej niż w roku ubiegłym, ale również zapewniły rolnictwu białostockiemu dalszy, coraz szybszy rozwój.

Szczegółowe, obszerne sprawozdanie z wykonania uchwały WRN z roku 1953 w sprawie dwuletniego planu rozwoju rolnictwa białostockiego wygłosił zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — tow. Antoni Roszko.

„Mimo istniejących tu i ówdzie niedociągnięć — powiedział on m. in. — **społeczeństwo województwa białostockiego uzyskało poważne osiągnięcia w wykonaniu tej uchwały".**

Prześledźmy pokrótce jak wykonano tę uchwałę w poszczególnych działach rolnictwa.

Produkcja roślinna czterech głównych zbóż w porównaniu z rokiem 1935 wzrosła przeciętnie do 12 q z hektara, co oznacza wzrost o 4 q z hektara.

W zakresie **likwidacji odłogów** założenia uchwały w roku gospodarczym 1954 wykonane zostały w 105 procentach. W likwidacji odłogów wzięły żywy udział PGR-y (104 proc.), spółdzielnie produkcyjne (106,5 proc.) oraz chłopi indywidualni (108 proc.). Szczególnie duże przekroczenie planu (o 26 proc.) cechowało zespoły uprawowe, co jest dowodem zrozumienia przez chłopów potrzeby wprowadzania społecznej formy gospodarowania na wsi. Sprawozdanie podkreśla jednak, że poważną wadą sposobu użytkowania odłogów jest w wielu wypadkach brak stałego użytkownika. **Na rok bieżący pozostało nam do zlikwidowania ponad 23 tysiące hektarów odłogów, z czego w wiosennej kampanii siewnej planuje się zagospodarowanie 15 tysięcy ha, a pozostałe 8 tysięcy hektarów — jesienią.**

Następnie sprawozdawca omówił niedociągnięcia **akcji osiedleńczej** i ich przyczyny (nie będziemy ich tu omawiać szerzej, ponieważ pisaliśmy o tym w gazecie z dnia 2 bm. w wydaniu AB).

W zakresie **zwiększenia upraw** — przekroczono plan obsiewu pszenicą ozimą, jęczmieniem i burakiem cukrowym oraz ziemniakami. Nie wykonano natomiast planu zwiększenia uprawy pszenicy jarej.

Mimo, że zorganizowano 239 nowych gospodarstw reprodukcyjnych w gospodarstwach uspołecznionych oraz 6.370 w gospodarstwach indywidualnych — produkcja nasion kwalifikowanych zbóż ozimych nie wzrosła w stopniu, jaki przewidywała uchwała. Odpowiedzialność za to ponosi Wojewódzki Zarząd Rolnictwa i Wojewódzka Centrala Nasiennictwa.

Jeżeli chodzi **o gospodarkę nawozową**, to sprawozdanie

▲ Dalszy ciąg na stronie 3

O pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego

Wielkie spotkanie międzynarodowe

rozpoczęło się w Warszawie

WARSZAWA. — W dniu 6 bm. o godz. 10 rano rozpoczęło się w Warszawie spotkanie delegacji wyłonionej przez europejską konferencję dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która obradowała w Paryżu w grudniu ub. roku — z przedstawicielami ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Z Polski w spotkaniu uczestniczą: wicemarszałek Sejmu PRL, przewodniczący Polskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego — prof. dr Stanisław **Kulczyński**, poseł Ostap **Dłuski**, poseł Dominik **Horodyński** oraz wiceminister Oświaty — amb. Jerzy **Michałowski.**

Uczestników spotkania powitał w serdecznych słowach wicemarszałek Sejmu PRL — Stanisław Kulczyński, życząc im, by obrady służyły sprawie pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Pierwszemu posiedzeniu spotkania przewodniczył poseł Dominik Horodyński.

Dyskusję zagaił Paul Bastid (Francja) — były minister, prof. wydziału prawa w Paryżu.

Obrady trwają.

Odznaczenia państwowe

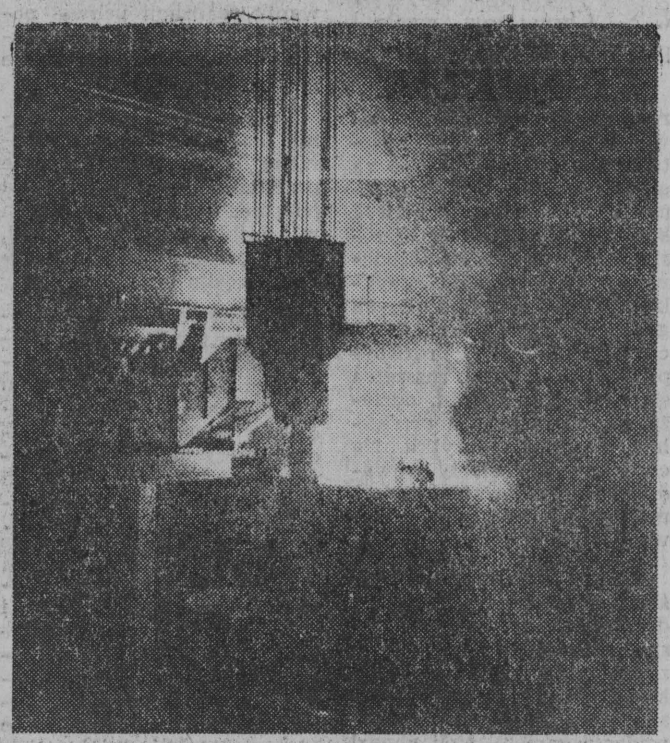
za zasługi w pracy społecznej i zawodowej wręczono na II Sesji WRN

Podczas obrad II Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w ub. sobotę dokonano wręczenia odznaczeń, przyznanych uchwałą Rady Państwa za zasługi w pracy społecznej i zawodowej.

Złoty Krzyż Zasługi za udział w pracach społecznych otrzymała tow. Jadwiga **Zubrycka,** poseł na Sejm PRL, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Medalem 10-lecia odznaczono: Natalię **Podziewską** z Białegostoku, Jadwigę **Wysocką,** Władysława **Światłowskiego,** Józefa **Kosikowskiego** i Stanisława **Fornalika** — pracowników Sądu Wojewódzkiego, Stanisława **Pietrzaka** — pracownika Białostockich Zakładów Przemysłu Terenowego, Mieczysława **Nadzieję** i Andrzeja **Kota** — pracowników Białostockiego Zespołu Budownictwa Przemysłu Drobnego, Jana **Korsaka** — z białostockiej Izby Rzemieślniczej, Piotra **Maciejko** — pracownika Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych z Suwałk, Józefa **Cichuckiego** — działacza społecznego z Suwałk, Antoniego **Koprowskiego** — pracownika Rzeźni Miejskiej w Suwałkach, Jana **Bołdaka,** Kazimierza **Surowińskiego** i Chryzanfa **Domanowskiego** — aktywistów rad narodowych z Białegostoku, Józefa **Bernatowicza** — rolnika z powiatu gołdapskiego, Władysława **Krasickiego** — pracownika Centrali Wyrobów Tytoniowych z Białegostoku.

Ponadto **srebrny Krzyż Zasługi** nadała Rada Państwa Grzegorzowi **Łaniewskiemu** — pracownikowi Rejonu Przemysłu Leśnego Syba — Ełk. (He)



W dniu 4 lutego 1955 r. z pieca martenowskiego nr 1 Huty im. Lenina popłynęła pierwsza stal. NA ZDJĘCIU: spust stali. Stal z napełnionej kadzi wlewana jest następnie do wlewniczek.

Fot. — CA.

UPADEK RZĄDU MENDES FRANCE'A

PARYŻ. — W sobotę nad ranem francuskie Zgromadzenie Narodowe 319 głosami przeciwko 273 odmówiło rządowi Mendes - France'a zaufania, wobec czego Mendes-France złożył na ręce prezydenta Francji Coty dymisję swego rządu.

Jak wiadomo, Mendes - France postawił kwestię zaufania w związku z debatą w Zgromadzeniu Narodowym nad rządową polityką w Afryce Północnej. Podczas dwudniowej debaty nad tym problemem rząd Mendes - France'a był ostro krytykowany przez przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych, nie wyłączając nawet przedstawicieli partii radykalnej, do której należy sam Mendes - France.

Po zakończeniu debaty nad polityką rządową w Afryce Północnej przemawiał premier Mendes - France podkreślając, że znaczenie debaty znacznie przekracza ramy problemu północno - afrykańskiego, albowiem chodzi tu w gruncie rzeczy o całokształt polityki rządu.

JAK GŁOSOWANO

Wyniki głosowania nad votum zaufania zostały podane w sobotę około godz. 5 rano.

Przeciwko rządowi głosowało: 98 komunistów i postępowych republikanów, 73 członków katolickiej partii MRP, 20 radykałów, tj. członków partii, do której należy sam Mendes-France, 17 gaullistów 27 b. gaullistów (ARS), 77 tzw. „niezależnych", „chłopskich" i „niezależnych chłopskich", 4 z partii UDSR (zbliżonej do radykałów) oraz 3 nie należących do żadnej partii. Za votum zaufania padły głosy: 105 socjalistów (SFIO), 5 MRP, 52 radykałów 45 gaullistów, 5 ARS, 18 UDSR, 17 „niezależnych", „chłopskich" i „niezależnych chłopskich", 16 deputowanych z ugrupowania „Francji Zamorskiej" i 10 nie należących do żadnego ugrupowania.

MENDES - FRANCE'OWI PRZEMAWIAĆ NIE POZWOLONO

Po ogłoszeniu wyników głosowania, Mendes - France wbrew przepisom konstytucyjnym usiłował zabrać głos i bronić swej polityki. Słowa obalonego premiera, starającego się usprawiedliwić swą politykę, przerywano takimi okrzykami, jak: **„Nieprawda, to szantaż!", „To faszyzm!", „Nie wolno korzystać z trybuny dla osobistej propagandy".** Końcowe słowa Mendes - France'a zostały zagłuszone okrzykami protestacyjnymi. Mendes - France uznał za stosowne przybrać pozę znieważonego patrioty i udzielić „nagany" Zgromadzeniu Narodowemu. Oznajmił on m. in. że **„obalając rząd Zgromadzenie okazało się niegodne ciążącej na nim odpowiedzialności".** Słowa te wywołały szczególne oburzenie parlamentu.

▲ Dalszy ciąg na stronie 2

PRZYJAZD OSOBISTOŚCI ZAGRANICZNYCH

W związku z odbywającym się w Warszawie spotkaniem, do stolicy przybyły w dniu 5 bm. liczne wybitne osobistości z wielu krajów Europy:

Z **FRANCJI** przybyli: Paul **Bastid** — były minister, profesor Wydziału Prawa w Paryżu, Pierre **Lebon** — deputowany, Georges **Loustaunau-Lacau** — deputowany, Michel **Maurice-Bokanowski** — deputowany, wraz z małżonką, Pierre **Villon** — deputowany, Jacques **Debu-Bridel** — senator, radca miejski Paryża, radca generalny dep. Seine, Michel **Bruguier** — adwokat przy Sądzie Apelacyjnym w Paryżu, członek Światowej Rady Pokoju, Etienne **Nouveau** — adwokat przy Sądzie Apelacyjnym w Paryżu, wiceprzewodniczący Francuskiej Unii Stowarzyszeń Kombatanckich, Elie **Ruby** — przewodniczący Rady Generalnej Departamentu Correzo.

Z **HOLANDII** przybyła dr Marie **Coelingh-Minnert.**

Ze **SZWAJCARII** przybył Jean-Louis **Rebetez** — redaktor naczelny miesięcznika „Contacts".

Z **NIEMIEC ZACHODNICH** przybył Wilhelm **Elfes** — drugi przewodniczący „Związku Niemców".

Do Warszawy przybyły również na spotkanie wybitne osobistości z ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Z **ALBANII** przybył Gjovalin **Luka** — członek Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej.

Z **BUŁGARII** przybyli: Georgiu **Kubiszev** — wiceprzewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej oraz Nicola **Bogdanow** — dziennikarz.

Z **CZECHOSŁOWACJI** przybyli: Gusta **Fuczikowa** — deputowana do Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej oraz Antoni **Stehlik** — ksiądz wikariusz kapitulny.

Z **NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ** przybyli: dr Johannes **Dieckmann** — przewodniczący Izby Ludowej NRD, Peter **Florin** — deputowany do Izby Ludowej, Heinrich **Toeplitz** — minister Sprawiedliwości, dr Gothard **Eberlein** — socjolog.

Z **WĘGIER** przybyli: Sandor **Ronai** — przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej oraz Peter **Janos** — duchowny.

Z **ZSRR** przybyli: Aleksander **Oparin** — członek Akademii Nauk ZSRR, Ilja **Erenburg** — pisarz, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Aleksander **Korniejczuk** — pisarz, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Michał **Niestierow** — przewodniczący Izby Handlowej ZSRR oraz Georgij **Żukow** — dziennikarz-publicysta.

Przybyłych w stolicy witali: wicemarszałek Sejmu PRL, przewodniczący Polskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego — prof. dr Stanisław **Kulczyński,** wicemarszałek Sejmu PRL — Józef **Ozga-Michalski,** poseł Ostap **Dłuski,** przewodniczący Związku Literatów Polskich — poseł Leon **Kruczkowski,** wiceminister Oświaty — amb. Jerzy **Michałowski,** poseł Dominik **Horodyński,** poseł Wojciech **Kętrzyński,** poeta Antoni **Słonimski** i inni.

W dniu 6 bm. przybyły dalsze wybitne osobistości.

Z **DANII** przybyła Esther **Brinch** — przewodnicząca Komitetu Kobiet Partii Radykalnej.

Z **FINLANDII** przybyli: Toivo Edvard **Kujala** — wiceprzewodniczący sejmu fińskiego oraz Anna Lisa **Hayvonen.**

Z **WŁOCH** przybył Mario **Roffi** — senator, sekretarz specjalnej komisji senatu do spraw ratyfikacji układów paryskich.

Na spotkanie przybyli również:

Z **RUMUNII:** prof. Mihel **Ralea** — członek Rumuńskiej Akademii Nauk oraz Ligia **Macovei** — sekretarz Związku Plastyków Rumuńskiej Republiki Ludowej oraz z **NRD** — prof. Erich **Correns** — przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

* * *

W związku ze spotkaniem, które rozpoczęło się w Warszawie, **J. Paul-Boncour** — były premier Francji, nadesłał oświadczenie następującej treści: **„Żałuję bardzo, że nie mogę być razem z Wami w Warszawie, lecz okres zimy nie jest zbyt odpowiedni dla mych 81 lat.**

Żałuję, ponieważ:

1) Byłem zawsze wierny — i to bez względu na ustrój — przyjaźni między Francją a Polską i broniłem jej w ciągu 15 lat w Genewie przeciwko zakusom Niemiec.

2) Macie całkowitą słuszność, iż organizujecie tę konferencję w kraju, któremu remilitaryzacja Niemiec szczególnie zagraża. Właśnie z tego kraju powinien zabrzmieć głos alarmu".

Rozpoczął pracę pierwszy turbozespół elektrowni na Wiśle

KRAKÓW. — W tych dniach rozpoczął pracę pierwszy z dwóch turbozespołów elektrowni wodnej budowanej na Wiśle w miejscowości Przewóz koło Nowej Huty.

Elektrownia ta jest pierwszą z zespołu siłowni wodnych, jakie mają powstać w najbliższych latach w górnym biegu Wisły.



Młodzież francuska przeciwko odbudowie Wehrmachtu

NA ZDJĘCIU: młodzi związkowcy paryscy protestują przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich.

Fot — CAF

★ Artykuł p.t.

Niesławny koniec rządu Mendes-France'a

— *czytaj na stronie* 3

REFERAT N. S. CHRUSZCZOWA

w sprawie zwiększenia produkcji artykułów hodowlanych

wygłoszony na Plenum KC KPZR

MOSKWA. — Na Plenum w dniach 25 — 31 stycznia, N. S. Chruszczow wygłosił referat w sprawie zwiększenia produkcji artykułów hodowlanych.

Realizując politykę nakreśloną przez partię komunistyczną — powiedział na wstępie N. S. Chruszczow — Kraj Rad osiągnął w ostatnim okresie nowe sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej i podniesieniu dobrobytu. Partia nadal uważa za główne zadanie rozwój przemysłu ciężkiego, ponieważ stanowi on podstawę wzrostu całej gospodarki narodowej, w tym przemysłu lekkiego, spożywczego i innych gałęzi przemysłu oraz rolnictwa. Na bazie rozwoju przemysłu ciężkiego rozszerza się produkcja tkanin, odzieży, obuwia i innych artykułów masowego użytku. Na coraz szerszą skalę prowadzone jest budownictwo przemysłowe, kulturalno - bytowe i mieszkaniowe.

N. S. Chruszczow podkreślił dalej, że w związku z dokonywanymi ostatnio posunięciami zmierzającymi do zwiększenia produkcji artykułów masowego użytku, poszczególni towarzysze wprowadzają zamęt, jeśli chodzi o sprawę tempa rozwoju przemysłu ciężkiego i lekkiego w ZSRR. Powołując się na niewłaściwie zrozumiane i interpretowane przez nich w sposób wulgarny podstawowe ekonomiczne prawo socjalizmu, tacy teoretycy od siedmiu boleści usiłują dowodzić, że na pewnym etapie budownictwa socjalistycznego rozwój przemysłu ciężkiego przestaje rzekomo być głównym zadaniem i że przemysł lekki może i powinien wyprzedzać wszystkie inne gałęzie przemysłu. Są to z gruntu błędne, obce duchowi marksizmu - leninizmu koncepcje. Jest to oszczerstwo pod adresem partii. Jest to echo prawicowego odchylenia, echo wrogich leninizmowi poglądów, jakie w swoim czasie głosili Rykow, Bucharin i im podobni.

Głównym zadaniem, którego rozwiązaniu partia poświęca wszystkie siły, było i jest umocnienie potęgi państwa radzieckiego, a więc również przyspieszony rozwój przemysłu ciężkiego, stanowiącego trwałą podstawę całej gospodarki narodowej i potęgi obronnej kraju, źródło nieustannego wzrostu dobrobytu narodu.

W oparciu o potężny rozwój przemysłu ciężkiego partia posuwała i będzie stale posuwać naprzód przemysł lekki, rolnictwo. O tym właśnie świadczą realizowane przez partię i rząd środki w kierunku zwiększenia produkcji artykułów powszechnego spożycia. Środki te będą realizowane tym pomyślniej, im większe i znaczniejsze będą osiągnięcia w rozwoju przemysłu ciężkiego.

Wszechstronny rozwój przemysłu socjalistycznego w ogóle, a przemysłu ciężkiego w szczególności jest głównym zadaniem w walce o stworzenie materialno - produkcyjnej bazy komunizmu. Do pomyślnego rozwiązania zadań budownictwa komunistycznego niezbędne jest prócz potężnego przemysłu wszechstronnie rozwinięte rolnictwo, zdolne do produkowania żywności i surowców rolniczych w ilości potrzebnej do nieprzerwanego zaopatrywania ludności i pokrycia innych potrzeb państwa.

Mimo że warunki meteorologiczne w wielu rejonach kraju były w roku ub. niesprzyjające, a posucha spowodowała znaczne zmniejszenie globalnych zbiorów produktów rolniczych na południu Ukrainy i na Powołżu, kraj uzyskał w roku ub. więcej zboża, ziemniaków, warzyw, tłuszczów i innych artykułów niż w 1953 r. Umożliwiło to zwiększenie państwowych zakupów i dostaw artykułów rolniczych. Taki jest pierwszy wynik realizacji uchwał poprzednich posiedzeń plenarnych KC KPZR w sprawie rolnictwa.

Drugi niemniej ważny wynik polega na tym, że stworzone zostały niezbędne przedsłanki produkcyjne dla potężnego rozwoju rolnictwa w najbliższej przyszłości. Przekroczony został plan zasiewu roślin ozimych.

Dodatkowe fundusze przeznaczone przez państwo umożliwiły skierowanie poważnej ilości nowego sprzętu technicznego do MTS i sowchozów. Stworzono stałe kadry w ośrodkach maszynowo - traktorowych. W chwili obecnej pracuje w kołchozach około 120 tys. specjalistów.

Dzięki wzrostowi produkcji towarowej rolnictwa i dokonanej w roku 1953 podwyżce cen płaconych za dostarczone i sprzedane państwu artykuły rolnicze, nastąpiło znaczne zwiększenie pieniężnych dochodów kołchozów i kołchoźników. Kołchozy i kołchoźnicy otrzymali za produkty dostarczone i sprzedane państwu w 1953 roku o 12 miliardów rubli więcej, zaś w 1954 roku — o 25 miliardów rubli więcej niż w 1952 roku.

Chruszczow podkreślił, że podniosła się bardzo znacznie i nadal stale się podnosi stopa życiowa ludności. Dzięki większej liczbie urodzin i zmniejszeniu się śmiertelności roczny przyrost ludności wynosi przeszło 3 miliony osób. W związku z tym zwiększa się zapotrzebowanie na zboże i inne artykuły.

W ZSRR wzrasta z roku na rok ludność miast i ośrodków przemysłowych. W ciągu ostatnich 5 lat liczba ludności miejskiej wzrosła w przybliżeniu o 17 milionów.

Chruszczow stwierdził, że krajowi potrzebne są potężne, uzupełniane co rok, państwowe rezerwy zboża, dostateczna ilość zboża dla handlu zagranicznego, jak również dodatkowe ilości zboża w celu zdecydowanego zwiększenia produkcji pasz treściwych dla potrzeb hodowli.

Według obliczeń konieczne jest uzyskanie globalnych zbiorów zboża w ilości 10 miliardów pudów rocznie.

Dla wykonania tego zadania istnieją wszelkie niezbędne warunki i olbrzymie rezerwy tkwiące w gospodarce socjalistycznej. Obszar zasiewów najcenniejszej rośliny zbożowej — pszenicy wzrósł w porównaniu z 1940 rokiem z 40 milionów 300 tys. ha do 49.300 tys. ha w 1954 roku.

Obszar zasiewów pszenicy zwiększył się w tym czasie z 36,4 proc. do 44 proc. ogólnego obszaru zasiewów. ZSRR zajmuje pierwsze miejsce w świecie w dziedzinie produkcji pszenicy i wyprzedził USA zarówno co do globalnych zbiorów pszenicy, jak i jej produkcji na głowę ludności.

Jakie są źródła zwiększenia w ciągu najbliższych 5—6 lat produkcji zboża do potrzebnej nam ilości? Można to uzyskać przez zwiększenie zbiorów zboża na ziemiach od dawna uprawianych (zmniejszenie strat przy zbiorach, zwiększenie plonów), w drodze dalszego rozszerzania zasiewów zbóż na odłogach i ugorach, przez znaczne rozszerzenie zasiewów kukurydzy.

KC partii i Rada Ministrów powzięły uchwałę, by już w 1956 roku doprowadzić zasiewy zbóż na ziemiach nowych co najmniej do 28—30 milionów ha. Biorąc pod uwagę, że w 1960 r. część tych ziem przeznaczona zostanie pod ugór zielony i uprawę innych roślin, pod zasiewy zbóż na nowozagospodarowanych ziemiach wykorzystanych będzie co najmniej 28 milionów ha. Przy średnich zbiorach, chociaż 10 q z hektara, otrzymamy około 1,8 miliarda pudów zboża.

Największą rezerwą zwiększenia produkcji zboża jest rozszerzenie zasiewów kukurydzy. Jeśli do roku 1960 zwiększyć obszar zasiewów kukurydzy — z 3,5 miliona ha w 1953 r. — do co najmniej 28 milionów ha, to umożliwi to poważne zwiększenie produkcji zboża w ZSRR.

Jeśli globalne zbiory zboża w kraju wyniosą 10 miliardów pudów, można będzie całkowicie pokryć zapotrzebowanie na zboże, stworzyć znacznie większe rezerwy i równocześnie przeznaczyć dla potrzeb hodowli przeszło 4 miliardy pudów zboża oraz znaczne ilości otrąb, makuchów i różnych mieszanek pasz treściwych. W związku z podniesieniem kultury rolnictwa nastąpi również wzrost globalnych zbiorów innych ważnych dla hodowli roślin, jak ziemniaki, marchew pastewna, buraki pastewne, buraki cukrowe, zwiększy się również wydajność łąk. W ten sposób stworzona zostanie trwała baza paszowa dla hodowli, stanie się ona wysoko produktywna i wysoko dochodowa.

Mówca zaznaczył, że mimo wzrostu pogłowia zwierząt gospodarskich i pewnego podniesienia ich produktywności, nie ma w dostatecznej ilości artykułów hodowlanych. Tłumaczy się to przede wszystkim olbrzymim wzrostem spożycia. Po wielokrotnych obniżkach cen zwiększył się poważnie popyt na artykuły hodowlane. W 1954 r. sprzedano 2,8 raza więcej mięsa aniżeli w 1940 r., masła — 2,6 raza, jaj — 1,4 raza, tkanin wełnianych — prawie 3 razy więcej. Popyt na artykuły hodowlane będzie też nadal wzrastał. Należy zastosować wszelkie środki, by zaspokoić ten popyt.

Przedstawiony na Plenum KC projekt uchwały wysuwa jako jedno z najważniejszych zadań zwiększenie produkcji podstawowych artykułów hodowlanych w 1960 roku w porównaniu z 1954 rokiem w sposób następujący: mięsa i słoniny 2 razy, mleka 2 razy, jaj — 2,2 raza, wełny 1,8 raza.

Aby zapewnić zaplanowany zdecydowany rozwój hodowli, trzeba zwrócić na to dział rolnictwa uwagę całej partii, całego kraju.

Główna rezerwa zwiększenia produkcji mięsa tkwi przede wszystkim w rozwoju hodowli trzody chlewnej. Należy zwiększyć produkcję mięsa wieprzowego w 1960 roku dwukrotnie w porównaniu z 1954 rokiem. Produkcja mięsa wołowego powinna wzrosnąć w tym samym okresie — 1,7 raza, drobiu —2,5 —3 razy, jaj — 2,2 raza.

Aby zwiększyć produkcję artykułów hodowlanych — stwierdził mówca — należy ze szczególną energię zająć się stworzeniem trwałej bazy paszowej. W ciągu najbliższych 6 lat trzeba będzie zbudować w kołchozach pomieszczenia do kiszenia pasz o łącznej pojemności co najmniej 45 milionów tonn oraz przeprowadzić na szeroką skalę budowę pomieszczeń dla zwierząt gospodarskich.

W wyniku zastosowanych przez partię i rząd środków w kierunku podniesienia rolnictwa, w ciągu roku w wielu kołchozach dochody zwiększyły się likwakrotnie. Obecnie kołchozy bardziej niż kiedykolwiek przedtem mogą przeznaczać fundusze na rozszerzenie swej produkcji, a zwłaszcza na budowę pomieszczeń dla inwentarza żywego.

Równocześnie ze zwiększeniem produkcji nowoczesnych maszyn dla mechanizacji robót pracochłonnych w hodowli, trzeba zwrócić szczególną uwagę na kompleksową mechanizację produkcji pasz, mechanizację prac przy silosowaniu pasz, mechanizację zaopatrywania w wodę i przygotowywania pasz oraz na elektryfikację pracochłonnych robót na fermach.

Mechanizacja produkcji rolniczej na szeroką skalę uczyni lżejszą pracę ludzi zatrudnionych w rolnictwie, przyczyni się do podniesienia wydajności rolnictwa i do obniżenia kosztów własnych produkcji, wzrośnie dobrobyt pracowników rolnictwa.

N. S. Chruszczow omówił następnie zadania stojące przed sowchozami. Liczne sowchozy są w rzeczywistości przodującymi przedsiębiorstwami socjalistycznymi, odgrywają doniosłą rolę w rozwoju rolnictwa. Sowchozy dowiodły z nową siłą swej żywotności i swych olbrzymich możliwości ekonomicznych ostatnim czasie, kiedy doprowadzały się prace nad zagospodarowywaniem odłogów i ugorów. Wiosną br. we wschodnich rejonach kraju zorganizowano 124 wielkie sowchozy zbożowe. Obecnie tworzy się tam jeszcze 280—300 sowchozów. Doświadczenie pierwszego roku w zagospodarowywaniu odłogów i ugorów wykazało, że sowchozy mają wielką przyszłość przed sobą w dziedzinie zwiększenia produkcji zboża.

Jednakże poziom pracy wielu sowchozów w chwili obecnej nie odpowiada zwiększonym wymaganiom. W r. ub. sowchozy nie wykonały ustalonego dla nich planu wzrostu pogłowia bydła i owiec. Pogłowie krów wzrasta w wolnym tempie. N. S. Chruszczow skrytykował prace Ministerstwa Sowchozów ZSRR wskazując, że powinno ono zerwać z kancelaryjno-biurokratycznymi metodami kierownictwa, głębiej wnikać w sprawy sowchozów, walczyć o to, aby każdy sowchoz był wzorcowym i rentownym gospodarstwem.

N. S. Chruszczow mówił dalej o konieczności przebudowy systemu dostaw artykułów rolnych, o jego uproszczeniu, o podniesieniu odpowiedzialności Ministerstwa Rolnictwa ZSRR zaa zaopatrzenie ludności.

Końcową część referatu mówca poświęcił sprawie kierowania rolnictwem oraz zagadnieniom pracy i partyjno-politycznej na wsi.

Kierując się wskazaniami Lenina — mówił Chruszczow — KC partii podjął w ostatnim czasie szereg kroków w celu polepszenia kierowania rolnictwem. Metody kierowania kołchozami, ośrodkami maszynowo-traktorowymi, i sowchozami i nieco się poprawiły. Pracownicy partyjni i radzieccy zaczęli gruntowniej zajmować się rolnictwem, głębiej wnikać w szczegóły pracy z kołchozów, MTS i sowchozów.

Mówca poczynił następnie kilka uwag na temat struktury ministerstw rolniczych. Struktura ta jest nadal ciężka, jest w niej jeszcze wiele biurokratyzmu. Słaba jest jeszcze wciąż więź aparatu z terenem, nie uwzględnia się specyficznych cech i możliwości różnych stref kraju, brak operatywności w dziedzinie propagandy i stosowania przodującego doświadczenia.

Praca nad polepszeniem działalności aparatu ministerstw rolniczych i ich organów terenowych — podkreślił Chruszczow — nie jest krótkoterminową kampanią, należy ją i prowadzić stale i konsekwentnie.

N. S. Chruszczow wyraził niezłomne przekonanie, że pod kierownictwem partii komunistycznej i jej Komitetu Centralnego klasa robotnicza, chłopstwo kołchozowe i inteligencja, wszyscy ludzie radzieccy rozwiążą zadania stojące przed krajem w dziedzinie dalszego rozzwoju rolnictwa z takim samym rozmachem, z jakim rozwiązane zostały inne gigantyczne zadania budownictwa komunistycznego.

TYDZIEŃ

ZNISZCZYĆ broń atomową, zaprzestać odbudowy Wehrmachtu, zaniechać agresji USA w rejonie chińskiej wyspy Taiwan — oto żądania narodu polskiego wyrażone w rezolucji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Pod żądaniami tymi podpisuje się każdy Polak, któremu droga jest sprawa bezpieczeństwa Ojczyzny, któremu droga jest sprawa pokoju.

To, co skupia dziś uwagę narodu polskiego, skupia uwagę wszystkich narodów świata. Wszystkie narody świata są w równym stopniu zainteresowane w tym, by nigdy już i nigdzie nie powtórzyła się tragedia Hiroszimy czy Nagasaki. Wszystkie narody świata, a w szczególności narody europejskie, są zainteresowane w tym, by nigdy już nie ujrzał świata dziennego rozbójniczy Wehrmacht hitlerowski. Wszystkie narody świata, a w szczególności narody Azji, zainteresowane są w tym, by nastąpiła normalizacja stosunków w Azji. A warunkiem tego jest zaniechanie przez amerykańskich imperialistów agresywnej polityki w stosunku do Chin Ludowych.

By energia atomowa stała się błogosławieństwem

W wielu krajach rozpoczęła się już akcja zbierania podpisów pod apelem o zniszczenie zapasów broni atomowej. Narody są świadome znaczenia tej akcji. Świadomość tę pogłębia doświadczenie z Apelem Sztokholmskim, kiedy to setki milionów podpisów niewątpliwie w poważnym stopniu przyczyniły się do powstrzymania ręki amerykańskich ludobójców przed zrzuceniem bomb atomowych w czasie wojny koreańskiej.

Narody zdecydowane są nie dopuścić do tego, aby energia atomowa — siła zdolna ułatwić, upiększyć życie ludzkie — została wykorzystana przeciwko człowiekowi. Zdecydowane są nie żałować wysiłków, by energia atomowa, która swą karierę zaczęła niosąc ludziom śmierć, zniszczenie i strach — stała się błogosławieństwem ludzkości. Dlatego też z uznaniem światowa opinia publiczna przyjęła wiadomość o tym, że w sierpniu br. w Genewie przedstawiciele 84 krajów zbiorą się, by omawiać sprawę pokojowego wyzyskania energii atomowej. Jeden z głównych punktów obrad konferencji przewiduje omawianie sprawy pierwszej przemysłowej wody kapitulantem wobec waszyngtońskich żądań. Polityka, który tak zasłużył się polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Rząd Mendes-France'a upadł. Zarówno prasa francuska jak i angielska, zachodnio-niemiecka czy amerykańska nie ukrywają, że jest to dla sprawy remilitaryzacji Niemiec zachodnich poważnym ciosem, że upadek tego jak stwierdza belgijskie ministerstwo spraw zagranicznych „nastąpił w niedogodnym momencie". Dlaczego w niedogodnym? Nie zapominajmy, że układy nie zostały jeszcze ratyfikowane ani w Niemczech zachodnich przez parlament bońki, ani we Francji przez Radę Republiki.

Jak wynika z doniesień prasy, Rada Republiki nie kwapi się z zatwierdzeniem układów i stale zwleka z wyznaczeniem terminu przystąpienia do dyskusji. To z kolei wpływa odstudzająco na zapały zachodnio - niemieckich zwolenników remilitaryzacji, którzy obawiają się powtórzenia historii z „armią europejską", kiedy to w Bonn ratyfikowano układy, które później we Francji zostały odrzucone, a tym samym straciły moc prawną. Nic też dziwnego, że w adenauerowskich kołach ze szczególnym ubolewaniem przyjęta została wiadomość o upadku rządu Mendes-France'a.

Upadek rządu Mendes-France'a, to wyraz głębokiego kryzysu politycznego, jaki przeżywa od lat Francja. Kryzysu, którego źródło leży w zasadniczej sprzeczności pomiędzy żądaniami i interesami narodu francuskiego, a polityką prowadzoną przez kolejne rządy francuskie. „Rząd niczego nie może dokonać bez poparcia narodu" — mówił Mendes-France w okresie, gdy usiłował uchodzić przed narodem francuskim za wyraziciela jego interesów. Święte słowa. Tak dużo, jak długo rządy francuskie i ich premierzy słów tych nie przekują w czyn, będzie trwać i pogłębiać się kryzys polityczny we Francji. Kryzys, który jest jednym z dowodów słabości polityki zwącej się „polityką siły".

Ale premier Mendes-France szybko zapomniał o lecie 1954 roku. Zapomniał o swych własnych słowach, kiedy to mówił że „bez poparcia w narodzie wszelkie posunięcia są paraliżowane, bezskuteczne". Gwałcąc wolę narodu francuskiego, rząd Mendes - France'a z pośpiechem, radującym serce pana Dullesa, zakrzątnął się wokół planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich, czym z miejsca stracił zaufanie Francji, a zdobył zaufanie Waszyngtonu i sympatię Adenauera. Z łamów prasy amerykańskiej znikły, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, obrażliwe epitety, a na ich miejscu pojawiły się pochwały pod adresem tego „wielkiego francuskiego męża stanu — premiera Mendes - France'a", tego „supermana", jak go ochrzczono za Atlantykiem.

Przyszedł pamiętny grudzień 1954 roku i debata nad ratyfikacją układów paryskich. 31 razy zabierał głos Mendes-France, uciekając się do karkołomnych sztuczek proceduralnych, by w końcu narzucić Zgromadzeniu decyzję w sprawie wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Mizerną „większością" 27 deputowanych podjęta została decyzja, godząca w bezpieczeństwo Francji. Piszemy większością w cydzysłowie, gdyż w rzeczywistości za ratyfikacją głosowała jedynie mniejszość zważywszy, że wielu deputowanych powstrzymało się od głosu.

Od tej chwili godziny rządu premiera Mendes-France'a były policzone. Przeciwnicy remilitaryzacji Niemiec zachodnich nie mogli, rzecz jasna, obdarzać zaufaniem polityka, który zawiódł ich zaufanie, który wystartował z patriotycznymi przysięgami na ustach, a okazał się na początek trochę arytmetyki. Gdy w czerwcu 1954 r. do władzy we Francji doszedł rząd premiera Mendes - France'a, to w Zgromadzeniu Narodowym opowiedziało się za nim 319 deputowanych, a przeciw zaledwie 47. Wczesnym rankiem 5-go lutego rząd Mendes - France'a popadł los swych 19 poprzednich poprzedników. Przeciw niemu wypowiedziało się 319 deputowanych, a za — 273. Cyfry te jaskrawo ilustrują drogę przebytą w ciągu 8 miesięcy przez rząd Mendes - France'a.

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że od lat powojennych żadnego rządu francuskiego, żadnego premiera francuskiego nie była tak duża fala pozycja rządu Mendes-France'a przed 8 miesiącami. Mendes-France, przedstawiciel części burżuazji francuskiej doszedł wówczas do władzy, zdecydowanie popierając się na poparciem kresu „brudnej wojny" w Indochinach, porozumieniami między Indochinami a Wschodem, częściowym przynajmniej liberalizmem polityki francuskiej od wszystkiego dyktatu. Nic też dziwnego, że polityk, przemawiający językiem pokoju i wzywający słów ostrej krytyki pod adresem swych poprzedników, szukających rozwiązania w Waszyngtonie, zyskał sobie dość dużą popularność. Jedynie prasa amerykańska i częściowo angielska nie żałowała mu epitetów, dając do zrozumienia, że rząd Mendes - France nie przypada im do gustu. Tak było u progu końca lata 1954 roku, lata, które przyniosło ludzkości upragniony pokój w Indochinach i nowe nadzieje odprężenie w sytuacji międzynarodowej.

Na świecie

Lepiej rokować 100 dni

Coraz powszechna, jak walka przeciwko broni atomowej, jest walka przeciwko wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu. I to, że dziś walka ta przybiera szczególnie ostre formy w samych Niemczech zachodnich, a więc w kraju, gdzie właśnie ma dostarczyć owego Wehrmachtu, nie jest bynajmniej groźbą dla amerykańskich polityków, którzy już latach 1932—1934 układali różne „kalendarzyki" powstania Wehrmachtu.

Olbrzymie miasta Niemiec zachodnich są świadkami potężnych demonstracji przeciwko polityce remilitaryzacji. Demonstracji rokować przez 100 dni, niż przez godzinę prowadzić „wojnę atomową" — pod tym to hasłem demonstrowała ludność Bremy.

Na wzrost tych nastrojów w Niemczech zachodnich w barwach poważnym stopniu wpłynęły zarówno radzieckie propozycje z 15 stycznia — przeprowadzenia w całych Niemczech wolnych wyborów pod międzynarodową kontrolą, jak też radziecka decyzja o zakończeniu stanu wojny między ZSRR a Republiką Niemcami. Posuniecia rządu ZSRR z całą jasnością wskazały niezorientowanym i chwiejnym elementom społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, że istnieją realne możliwości szybkiego doprowadzenia do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego w duchu zjednoczenia Niemiec. Polityka obozu pokoju niejednokrotnie wskazywały, że normalizacji stosunków pomiędzy wszystkimi państwami należy zlikwidować wszelkie sprawy powstałe w wyniku drugiej wojny światowej. Taką sprawą, wymagającą jak najszybszego uregulowania, jest na kontynencie azjatyckim sprawa chińskiej wyspy Taiwan.

Rabusie przy robocie

Wyspa ta została narodowi chińskiemu zrabowana przez agresorów japońskich. W myśl różnych postanowień międzynarodowych wyspa ta miała zostać zwrócona narodowi chińskiemu. A jednak dziś, w blisko 10 lat po wojnie — na wyspie panoszy się przepędzony przez naród chiński Czang Kai-szek, panoszy się jego amerykańscy opiekunowie. Któż im dał prawo uwili sobie główną bazę agresji przeciwko Chinom? W ostatnich czasach amerykańscy awanturnicy wojenni podjęli szereg kroków stanowiących wyraźną próbę ingerencji USA w wewnętrzne sprawy Chin. Całkiem niedwuznacznie oświadczyli oni, że amerykańskie wojsko będzie interweniować, gdyby Czang Kai-szek poczuł się zagrożony na Taiwanie. W tym też celu amerykański kongres udzielił odpowiednich pełnomocnictw prezydentowi Eisenhowerowi. Jednocześnie podjęli oni inicjatywę, zmierzającą do tego, by pod płaszczykiem tzw. „zaprzestania ognia" w Cieśninie Taiwańskiej uniemożliwić narodowi chińskiemu wyzwolenie okupowanych wysp chińskich, a tym samym utrwalić ich zabór przez USA i ich pupilka, Czang Kai-szeka. Inicjatywa ta przybrała postać zgłoszonej do Rady Bezpieczeństwa przez Nową Zelandię rezolucji w sprawie tzw. „zawieszenia ognia" w Cieśninie Taiwańskiej.

Rzecz zrozumiała, że rząd Chin Ludowych nie mógł wyrazić zgody na wzięcie udziału w obradach Rady Bezpieczeństwa i na dyskutowanie nad rezolucją, która jest prowokacją w stosunku do narodu chińskiego. Nie mógł wyrazić zgody na wzięcie udziału w pracach Rady z chwilą, gdy w wyniku polityki USA zasiada w niej, jako przedstawiciel narodu chińskiego, samozwaniec z Taiwanu.

Jedyne rozwiązanie problemu, prowadzące do normalizacji stosunków w tej części świata, polega na położeniu kresu ingerencji USA w wewnętrzne sprawy Chin, na wycofaniu amerykańskich sił zbrojnych z terytoriów, stanowiących bezsporną własność narodu chińskiego. Takie rozwiązanie wskazuje zgłoszona do Rady Bezpieczeństwa rezolucja radziecka, która wzywa Rade Bezpieczeństwa, aby potępiła agresywne działania USA i by nie dopuszczono z czyjejkolwiek strony do działań wojennych w rejonie Taiwanu, a to, aby ułatwić ewakuacje z wysp tego rejonu wszystkich sił zbrojnych, nie podlegających Chińskiej Republice Ludowej.

Czyny i słowa

Światowa opinia publiczna, a w tym również poważna część amerykańskiej opinii publicznej, domaga się stanowczo od rządu USA zaprzestania agresywnej polityki w stosunku do Chin. Nie wystarczy przebąkiwać o pokojowym współistnieniu, jak to ostatnio czynią poszczególni przywódcy USA. Ludzkość sądzi rządy po czynach, a nie po słowach. Ingerencja w sprawy wewnętrzne innego państwa nie ma i nie może mieć nic wspólnego ani z pokojem, ani z pokojowym współistnieniem.

Czym jest pokojowe współistnienie? Wzór jego mieliśmy w ostatnich dniach. Dała go nam wiadomość o podpisaniu między ZSRR a Indiami, a więc między krajem socjalistycznym a krajem kapitalistycznym — umowy w sprawie wybudowania w Indiach przez ZSRR huty, o zdolności produkcyjnej miliona tonn stali rocznie. Stal z tej huty służyć będzie umocnieniu gospodarczej, a co za tym idzie również politycznej niezależności Indii. Tak wygląda pokojowe współistnienie w praktycznym działaniu.

(O upadku rządu Mendes-France'a we Francji w nocy z ubiegłego piątku na sobotę — piszemy na str. 1 i 2).

Z obrad II Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej

Sprawne i należyte przeprowadzenie siewów

warunkiem dalszego wzrostu produkcji rolniczej

Dalszy ciąg ze strony 1

stwierdza, iż wzrost zużycia nawozów sztucznych w roku 1954 (w stosunku do roku 1953) wynosi 17.651 tonn, to jest więcej niż w okresie międzywojennym całe nasze województwo zużyło przez 12 lat. Wielkie marnotrawstwo panuje jednak jeszcze w dziedzinie zużycia nawozów organicznych, czego przyczyną jest między innymi fakt, że zamierzonego planu budowy gnojowni w naszym województwie nie wykonano.

Poważnie przekroczono w naszym województwie założenia uchwały WRN z dnia 19 grudnia 1953 roku w dziedzinie **sadownictwa i warzywnictwa.** Np. spółdzielnie produkcyjne założyły sady na powierzchni 138 hektarów, przekraczając swój plan o 11 procent. Ogółem w całym województwie uzyskaliśmy 718 hektarów nowych sadów. Wagowy plan produkcji warzyw wykonany został w 273 procentach. Mimo to jednak w niektórych okresach zaopatrzenie rynku w warzywa było nienależyte. W dalszym ciągu odczuwa się brak warzyw wczesnych oraz niedostateczne jest zaopatrzenie rynku w owoce jagodowe.

W dziedzinie **mechanizacji i zaopatrzenia rolnictwa** w niektóre narzędzia rolnicze — założenia uchwały nie zostały wykonane. Zarząd Państwowych Ośrodków Maszynowych, który zobowiązany był pchwała do zorganizowania pięciu nowych POM-ów, zorganizował zaledwie jeden nowy POM w Bacikach-Średnich.

„Pozostałe POM-y nie powstały — stwierdza sprawozdanie — gdyż nie powstały w takiej ilości nowe spółdzielnie, które planowane POM-y miały obsłużyć. W ten sposób opóźniliśmy postęp w rolnictwie. Aparat polityczny POM, cała służba agronomiczna POM i powiatowych zarządów rolnictwa niedostatecznie popularyzowała wysokie osiągnięcia przodujących spółdzielni, niedostatecznie wskazywała na jedynie słuszną drogę, prowadzącą do podniesienia kultury i dobrobytu mas pracujących wsi".

Plan organizacji gminnych ośrodków maszynowych został wykonany w krótkim czasie po podjęciu uchwały. Już do siewów wiosennych 1954 roku przystąpiło 16 nowych GOM-ów i 19 nowych punktów gromadzkich.

W dziedzinie **wzrostu bazy paszowej** warto podkreślić fakt, że w roku ubiegłym rozprowadzono w naszym województwie 13.180 kg nasion lucerny, która poprzednio nie była prawie u nas uprawiana. Znaczny postęp osiągnięto również w zagospodarowaniu pomelioracyjnym łąk i pastwisk. Sprawozdanie stwierdza jednak, że zarówno możliwości jak i potrzeby w tej dziedzinie są wielokrotnie wyższe.

Jeżeli chodzi o **produkcję zwierzęcą,** to najlepiej wykonany został plan w pogłowiu owiec oraz w drobiu i pszczołach. Nie osiągnęliśmy natomiast planowanego stanu w trzodzie chlewnej i w bydle. Świadczy to o tym, że nie umieliśmy w pełni wykorzystać pomocy państwa oraz olbrzymich rezerw produkcyjnych istniejących na naszym terenie.

Nie negując tych wszystkich osiągnięć, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Leśnictwa ob. Rodzik w swoim koreferacie stwierdził, że uchwała WRN z dnia 19 grudnia 1953 r. nie została wykonana w pełni wedle przedwidywanych wskaźników.

„Trzeba podnieść dyscyplinę odpowiedzialności za wykonanie uchwał — powiedział on m. in. — i na bieżąco śledzić postęp prac, wynikających z uchwał. Tą sprawą winny się gruntownie zająć **prezydia rad narodowych".**

Obszerną analizę stanu przygotowań rolnictwa w naszym województwie do tegorocznej wiosennej kampanii siewnej przedstawił radnym w swym referacie przewodniczący Prezydium WRN, tow. **Józef Szczęśniak.**

Podkreślił on, że remonty maszyn i narzędzi rolniczych niezbędnych do siewów są poważnie opóźnione i trzeba zrobić wszystko, by nie miało to ujemnego wpływu na przebieg siewów.

„Pilnym zadaniem Zarządu POM, jak również poszczególnych dyrekcji POM-ów — powiedział m. in. przewodniczący Prezydium WRN **— jest przełamanie dotychczasowego biernego stosunku do remontów i nadrobienie opóźnienia poprzez mobilizację załóg.**

Przygotowując się do wiosennej kampanii siewnej, należy całą swoją uwagę poświęcić umocnieniu i rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej. Musimy udzielić maksymalnej pomocy istniejącym komitetom założycielskim, otoczyć je troskliwą opieką polityczną i fachową. Musimy troskliwszą opieką otoczyć zespoły uprawowe, które w szybkim tempie zdobywają umiejętność zespołowego gospodarowania.

Pełna mobilizacja rad narodowych i podległego aparatu do sprawnego i terminowego przeprowadzenia kampanii siewnej — to nasz wkład w wielkie dzieło narodów miłujących pokój — w walkę o pokój. Postawa i aktywność rad narodowych musi być czynnikiem mobilizacji i aktywności szerokich rzesz chłopów pracujących".

W dyskusji nad sprawą przygotowań do wiosennej kampanii siewnej wysunięto szereg wniosków, które znalazły odzwierciedlenie w podjętej następnie uchwale Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Między innymi radny **Wincenty Chmielewski,** który jest przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w Siemieniu, pow. Łowicz — nawiązując do jednego z fragmentów referatu przewodniczącego Prezydium WRN, tow. Szczęśniaka — mówił o trudnościach w pracy swojej spółdzielni z powodu braku konkretniejszej pomocy ze strony rad narodowych.

To samo zagadnienie podkreślił w swojej wywodzie radny **Jan Rymer,** który mówiąc o zagadnieniu likwidacji odłogów stwierdził, iż w wielu wypadkach (na przykład w powiecie białostockim) zbyt pochopnie przeznacza się dobre jeszcze do uprawy ziemie pod zalesienie. Dawał on również przykłady obrazujące fakt, że rady narodowe jeszcze niedostatecznie dobrze gospodarują ziemią na swoim terenie.

Ważne zagadnienie poruszył radny **Stanisław Mazurkiewicz,** kierownik Pow. Zarządu Rolnictwa w Suwałkach proponując, by zespołom uprawowym umożliwić wcześniejsze nabycie nawozów sztucznych do siewów. Zagadnienie to jest szczególnie ważne dla powiatu suwalskiego, gdzie istnieje już 50 zespołów uprawowych.

W dyskusji zabierało głos 15 radnych.

* * *

Wobec tego, że radny Wincenty, tow. W. Kajdanowski zrzekł się mandatu, sesja stwierdziła wygaśnięcie jego mandatu i zarządziła wstąpienie do WRN pierwszego zastępcy z listy wyborczej Okręgu nr 2 — oficera Wojska Polskiego, **Pawła Saulewicza.** Składał on ślubowanie razem z tymi radnymi, którzy nie byli obecni na I Sesji WRN.

Podczas II Sesji WRN dokonano również wyboru ławników Sądu Wojewódzkiego, zatwierdzono przeniesienie części kredytów budżetowych z działu „Szkolnictwo zawodowe" na dofinansowanie szpitali oraz zatwierdzono plany pracy poszczególnych komisji Wojewódzkiej Rady Narodowej.

HENRYK KASZKOWIAK

Na pięknej Ziemi Mazurskiej

Na nowych osadników czeka piękna Ziemia Mazurska, czekają dobre warunki gospodarowania.
NA ZDJĘCIU: osadnik Piotr Rękawek ze wsi Zajdy w pow. oleckim własnymi końmi, zakupionymi za pieniądze z pożyczki, jedzie po siano.

Z ukosa

Niezobowiązujące zobowiązanie



Młody robotnik kończy właśnie swą wypowiedź:

— Dla uczczenia ...postanowiłem — tu robi efektownie krótką przerwę, jakby dla wywołania jeszcze większego wrażenia tym, co zaraz nastąpi — postanowiłem codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt przychodzić do pracy!

Tu oburzycie się: co to za bzdury? Nikt nie podjąłby takiego zobowiązania. A jednak...

Byłam na zebraniu i słyszałam takie, a w każdym razie bardzo podobne zobowiązania:

— Dla uczczenia... zobowiązuję się pracować coraz lepiej i wydajniej!

— A ja zobowiązuję się przestrzegać socjalistycznej dyscypliny pracy!

Oklaski i uśmiech jak wyżej.

Zobowiązania zostają zaprotokółowane. Do pękatej teczki z napisem „Zobowiązania produkcyjne załogi", schowanej w biurku przewodniczącego rady zakładowej, przybywa jeszcze jeden dokument. Bliźniaczo podobny do tych, które przybyły tu z okazji 1 Maja, 22 Lipca, 7 Listopada. „Ob. X zobowiązał się pracować coraz lepiej... Ob. Y. — przestrzegać dyscypliny pracy... Ob. Z. — wykorzystywać czas pracy..."

Obywatele X, Y i Z są niezawodni. Można mieć pewność, że znów przy następnej okazji wystąpią ze swym repertuarem zobowiązań, do niczego nie zobowiązujących.

Nie korzysta z tych zobowiązań fabryka, nie przynoszą żadnych oszczędności. Chyba zaoszczędzają jedynie radzie zakładowej sporo czasu, który normalnie musiałaby poświęcić na sprawdzenie wykonania podjętych przez załogę zobowiązań.

A może by te rezerwy czasu rada zakładowa poświęciła na skłonienie ob. X, ob. Y i ob. Z. do podjęcia jeszcze jednego zobowiązania? Tym razem zobowiązania do podejmowania innych zobowiązań... Co o tym myślicie?

Na związkowym zebraniu

Więcej kolegialności w pracy — bliżej potrzeb robotników

Wybory władz związkowych w Warsztatach Naprawczych PGR w Ełku dały załodze okazję do poważnego zastanowienia się nad zadaniami i zakresem pracy rady zakładowej. Sprawozdanie, które złożył przewodniczący ustępującej rady, tow. Klepaczewski, nie zadowoliło słuchaczy. Ograniczając się do stwierdzenia, że m. in. zasługą rady jest systematyczne, przedterminowe wykonywanie planów produkcyjnych, tow. Klepaczewski nie wskazał ani na czym polegała tu rola rady, ani też jakimi środkami dążyła ona do podniesienia wydajności pracy i ożywienia ruchu współzawodnictwa.

Sprawozdanie nie uwypukliło również osiągnięć załogi w pomocy dla spółdzielni produkcyjnej w Grabniku i pracy podczas akcji wyborczej na terenie gromady Nowa Wieś.

Jeśli chodzi o sprawy bytowe załogi, które powinny być otoczone specjalną troską ze strony rady zakładowej, to w świetle dyskusji okazało się, że rada niewiele tu zrobiła.

Jednym z poważniejszych zarzutów, skierowanych przez dyskutantów przeciwko radzie zakładowej, był brak zainteresowania warunkami bytowymi pracowników delegowanych w teren. W okresie akcji żniwno-omłotowej, w niektórych zespołach PGR, pracownicy Warsztatów mieli bardzo złe warunki noclegowe, a nikt nie zadbał o to, aby je poprawić. Tow. Teofil Podbiełło, wielokrotny racjonalizator, jeden z najstarszych pracowników Warsztatów, mówiąc o różnych niedociągnięciach w pracy ustępującej rady, podkreślił, że w terenie były tego roku warunki fatalne.

Inną sprawą, której poświęcono w dyskusji sporo zainteresowania, jest budowa nowego lokalu warsztatowego, w którym znalazłoby się m. in. miejsce na łaźnię, tak potrzebną załodze. O nowym warsztacie mówi się w zakładzie już od 8 lat, tj. bez mała od początku jego istnienia. Budowa ta jest konieczna, dotychczas jednak ulega stale zwłoce. I właśnie teraz dopiero, na zebraniu związkowym dowiedziano się, że o sprawie tej ministerstwo już zadecydowało: w roku bieżącym nowe pomieszczenie dla warsztatu zostanie wybudowane.

Tow. Antoni Buczyński, jeden z seniorów warsztatów, cieszący się powszechnym zaufaniem i szacunkiem kolegów, poruszył bardzo ważną sprawę, jeśli chodzi o styl pracy rady zakładowej. Wykazał on mianowicie, iż rada nie pracowała kolektywnie. A mężowie zaufania nawet nie mieli spisu członków, którzy do ich grup należą. Nie mieli też żadnych wskazówek, jak mają pracować.

A przecież można było omówić wspólnie wiele spraw i dałyby się one załatwić. Ot np. sprawa ogrzewania hali produkcyjnej. Robotnicy marzną, pracują w ciepłych ubraniach, co jest niewygodne i wpływa ujemnie na wydajność pracy, a przecież, gdy zagadnienie stanęło na zebraniu związkowym, już po krótkiej dyskusji ustalono, jak rozwiązać opalanie hali.

Wybrano nową radę zakładową. Na jej czele, jako przewodniczący, stanął tow. Antoni Buczyński.

Dyrektywy, które otrzymała nowa rada od ogólnego zebrania, dotyczą przede wszystkim przestrzegania zasady pracy kolektywnej, nawiązania ścisłej współpracy z podstawową organizacją partyjną i większej operatywności.

Z. BOLESŁAWSKA

Rozumieją co to pomoc sąsiedzka

Słowa pochwały należą się chłopom z gromady Gregorowce

Spółdzielcy w Moskiewcach, w pow. bielskim, otrzymali ostatnio 40 tysięcy sztuk cegły na budowę magazynu zbożowego. Stanął więc przed nimi trudny problem przewiezienia tej cegły na miejsce budowy.

Okoliczni chłopi na wiadomość o tym, że spółdzielcy mogliby się długi czas borykać ze zwózką cegły z powodu złego stanu dróg, postanowili przyjść im z pomocą.

W ciągu dwóch dni dziesiątki furmanek chłopskich prawie ze wszystkich wsi należących do gromady Moskiewce, zwoziły cegłę na miejsce budowy. Dzięki pomocy sąsiedzkiej, wspólnym wysiłkiem chłopów indywidualnych i spółdzielców, cegła została w całości zwieziona.

Na słowa podziękowania, chłopi odpowiedzieli, że kiedyś spółdzielnia na pewno im także nie odmówi pomocy.

W ramach sąsiedzkiej pomocy z największą ofiarnością pracowali chłopi z Gregorowiec i Czech Zabłotnych. (jl)

Odmieniło się życie OSIPIUKA

Chłopi ze wsi Bielszczyzna jak i z wielu innych wsi w powiecie hajnowskim, do niedawna zbierali małe plony. Drobne działki nie pozwalały na porządne uprawienie roli, słaby sprzężaj nie pozwolił na głęboką orkę, którą zawsze robiło się „od bruzdy", aby żyźniejsza ziemia nie przesypywała się przypadkiem na działkę sąsiada. Na jałowej ziemi przy bruździe, zamiast zboża, rodziła się mietlica, a tylko na czubie zagonu jaki taki plon można było zebrać.

A zobaczcie teraz w Bielszczyźnie, jakie plony zbierają tamtejsi chłopi, po założeniu spółdzielni produkcyjnej. Dorodne, równo wyrośnięte na całym łanie, aż się dusza raduje. Z jałowych bruzd nie pozostało ani śladu, każdy kawałek jest odpowiednio wykorzystany.

Inaczej też wygląda przednówek, na przykład u Charytona Osipiuka. Zboże, które otrzyma przy podziale dochodów, wystarczy na dostatnie wyżywienie całej rodziny. Osipiuk sumiennie pracował na spółdzielczym. Na jego koncie figurują 503 dniówki obrachunkowe. Oczywiście nie on sam pracował, pomagała rodzina, ale za to będzie teraz co wozić ze spółdzielczego spichrza.

Księgowy wylicza dochód Osipiuka: 1509 kg żyta, 250 kg pszenicy ozimej, 501 kg jęczmienia, 251 kg pszenicy jarej, 1207 kg owsa, 100 kg grochu, 2012 kg ziemniaków, słomy jarej i ozimej 5736 kg, siana 1609 kg i cukru 139 kg. A do tego dochodzi jeszcze gotówka.

Niejednego tucznika może wykarmić Osipiuk, a i 2 krowy, które utrzymuje na działce przyzagrodowej, nie zaznają głodu.

— Nareszcie człowiekowi odmieniło się życie — mówi Osipiuk. — A tak „martwili się" kułacy, że w tych „wspólnotach" ludzie będą głodem przymierać. (R)

WSKAZUJEMY palcem

...na świetlicę w Śledzianowie w pow. siemiatyckim, która już na długo przed ostatnim huraganem wyglądała tak, jakby codziennie nawiedzały ją wichry i gwałtowne burze.

Szyby powypadały wraz z okiennymi ramami, dziury w podłodze łatane są książkami, I na dodatek w świetlicy odbywa się teraz ciągle szczenienie psów.

**

...na kierownika świetlicy w Janowie, pow. Sokółka, który korzystając z rzekomych przywilejów przeniósł świetlicowe radio do własnego mieszkania. Widocznie umila mu ono życie do tego stopnia, że nie chce mu się nawet za próg ruszyć, bo świetlica jakoś ciągle zamknięta.

**

...na Teresę Łukawską, Irenę Żenutek, Czesławę Żepnicką i Marię Dzikowską, które w Tartaku Lipowiec w Augustowie nie wiadomo dlaczego stworzyły niewieścią opozycję. Nie chcą należeć do żadnego zespołu, a na zebraniach omawiających życie kulturalne zakładowej świetlicy, zachowują się niepoważnie. (ir)

(Na podstawie listów do Redakcji)

Aby wszędzie tak...



Z Państwowego Zakładu Krawiecko-Kuśnierskiego w Białymstoku klienci wychodzą na ogół zadowoleni. Właśnie ob. Rymsza (na zdjęciu z lewej) zadowolony jest z ubrania, które przymierza mu krawiec Mikołaj Skiepko. (Fot. „Gazeta" — Z. Z.)

UPOWSZECHNIAMY wiedzę rolniczą

Jak uprawiam kukurydzę

Kukurydza, jak wiadomo, wymaga gleby dobrej, a moja jest raczej średnio-zwięzła. Mimo to zasiałem kukurydzę na niewielkim poletku, aby zobaczyć czy mi się uda.

Pod kukurydzę przeznaczyłem stanowisko po ziemniakach, a więc w drugim roku po oborniku. Kukurydza ma silnie rozgałęziający się i głęboko sięgający system korzeniowy, wymaga zatem głębokiej i starannej uprawy. Dlatego kartoflisko przeorałem na głębokość 22 cm. Jak czytałem w broszurze fachowej, orka przedzimowa pod kukurydzę powinna wynosić 25—30 cm. Ale mój zaprzęg był za słaby, aby ziemię na taką głębokość przeorać.

Wczesną wiosną, zgodnie z wymogami agrotechniki, ziemię zwłókowałem za pomocą lekkich bron odwróconych zębami do góry. Po upływie tygodnia, gdy ogrzana ziemia pozwoliła na skiełkowanie chwastów, zabronowałem w dwa ślady i tak przez kwiecień pozostała.

W pierwszych dniach maja zasiliłem ziemię nawozami sztucznymi, których w przeliczeniu na 1 hektar wypadło: 200 kg superfosfatu, 200 kg soli potasowej i 50 kg azotniaku. Prócz tego zostawiłem jeszcze saletrzak na zasilenie pogłówne, w ilości 150 kg w przeliczeniu na hektar. Saletrzak dałem w dwóch dawkach: jedną bezpośrednio po pierwszym opieleniu, drugą zaś w czasie ostatniego pielenia, gdy kukurydza strzelała w łodygi.

Tyle o nawożeniu. A teraz o siewie.

Przed siewem rolę zabronowałem, później znacznikiem porobiłem rzędy na krzyż. Siewu dokonałem ręcznie rzucając po trzy, cztery ziarna w gniazdo. Uzyskałem więc siew kwadratowo-gniazdowy, z odstępami 50 na 50 cm. Naturalnie ziarno zaprawiłem ziarnikiem.

Pielęgnację plantacji rozpocząłem, jak tylko wschodząca kukurydza wyznaczyła rządki.

Kukurydza udała mi się dobrze. Kolby były pełne, nie przestrzelone. Prawdopodobnie pomogło tu dodatkowe zapylanie, które przeprowadzałem. Kolb na każdej roślinie było przeciętnie 3—4.

Nie mogę podzielić się spostrzeżeniami co do wydajności z hektara, gdyż moi domownicy rozsmakowali się w kukurydzy i przyrządzali z niej potrawy w różnej formie. Zanim zdążyła dojrzeć, sporo jej ubyło na działce. Jedno mogę powiedzieć, że plony zebrałem dobre. Nawet nie spodziewałem się takich.

Wydajność ta zupełnie mnie zadowoliła i plantatorem kukurydzy będę nadal, do czego i sąsiadów zachęcam.

MICHAŁ FULMYK
Kupiski Stare, pow. łomżyński

Z prac komisji radzieckich

PIERWSZE WNIOSKI

W gabinecie sekretarza Prezydium PRN w Bielsku zebrało się tego dnia wiele osób. Było to pierwsze posiedzenie Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

W dyskusji pierwszy zabiera głos członek komisji Afanazy Siemieniuk z Bielska-Podlaskiego.

— Plan pracy — mówi on — przewiduje kontrolę nad zabezpieczeniem budynków opuszczonych. Gdy byłem ostatnio w Orli, zainteresowałem się tam trzema budynkami, stojącymi bez opieki. Trzeba nam zbadać tę sprawę i wystąpić z wnioskiem do Prezydium PRN o zabezpieczenie ich, bądź też przekazanie do użytkowania jakiejś spółdzielni czy przydzielenie gromadzie, która zamierza zbudować świetlicę.

Inni członkowie komisji wskazali na podobne zaniedbania. Np. Józef Niechoda z Bociek zwrócił uwagę zebranych na na wpół spalony jeszcze w 1946 roku murowany dom w Boćkach.

— Przecież można go odbudować i wykorzystać bądź to na ośrodek zdrowia, bądź na mieszkanie. Mury są dobre — wyjaśniał ob. Niechoda.

Członkowie komisji zwrócili również uwagę na szereg innych spraw.

Chociażby na konieczność dokończenia tak skwapliwie budowanych w czynie społecznym przez mieszkańców Bielska — wodociągów, lub też na sprawę kapitalnych remontów mieszkań, które MPR-B zwykło przeprowadzać stale w listopadzie i grudniu.

Wszystkie swe wnioski komisja postanowiła przekazać Prezydium PRN.

Wniosek — zamienić przynależność

Nie mniej ważne są wnioski Komisji Drobnej Wytwórczości.

Chociażby sprawa zasięgu spółdzielczości pracy na terenie powiatu bielskiego i hajnowskiego...

W Orli należącej do powiatu bielskiego znajduje się krawiecki punkt usługowy Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy w Hajnówce, zaś w Klejnikach w powiecie hajnowskim, znajduje się taki sam punkt usługowy spółdzielni w Bielsku.

Ta sytuacja komplikuje należyty rozwój placówek i często pozbawia ich opieki macierzystych jednostek, gdyż jak stwierdzono, spółdzielnia z Hajnówki nie dba na przykład o rozwój swej placówki w Orli, a spółdzielnia z Bielska o punkt w Klejnikach.

Wniosek prosty — podporządkować punkty usługowe spółdzielniom zgodnie z przynależnością terytorialną.

Z tym postanowiła wystąpić komisja do Prezydium PRN.

Może delegacja pomoże?

Jedną z pilnych potrzeb powiatu przedłożyła w swym wniosku Prezydium PRN — Komisja Zdrowia. Mianowicie projektowana budowa szpitala powiatowego w Bielsku nie ruszyła ani kroku dalej od pięciu lat.

Ostatnio nawet Ministerstwo Zdrowia zmieniło swoją decyzję zbudowania szpitala o 200 łóżkach na daleko mniejszy, bo o 150 łóżkach. Komisja proponuje Prezydium wysłanie w tej sprawie delegacji do Ministerstwa Zdrowia.

A na prezydium...

Wszystkie te wnioski były przedmiotem obrad kolejnego posiedzenia Prezydium PRN w dniu 21 ub. m. Posłuchajmy, jak Prezydium ustosunkowało się do nich.

Okazało się tam, że Wydział Zdrowia otrzymał już powiadomienie o zatwierdzeniu przez ministra Zdrowia budowy szpitala na 200 łóżek.

Tak więc pierwsza sprawa została, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, załatwiona.

Drugi wniosek — Komisji Drobnej Wytwórczości, zyskuje pełną aprobatę członków Prezydium. Ustalono, że Prezydium wystąpi do Wydziału Przemysłu Prezydium WRN, aby spowodowało dokonanie zamiany punktów usługowych.

Najdłuższą dyskusję wywołały wnioski Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Przyjęto wniosek towarzysza Kamińskiego, I sekretarza KP PZPR, który zaproponował zniszczone budynki w Orli i Boćkach jak najszybciej odremontować, przeznaczając je na cele użytkowe, zaś ruiny budynków w Bielsku rozebrać, a uzyskany materiał zużyć na budowę Domu Kultury.

JÓZEF LASOCKI

Czytelnicy piszą

Domagamy się

OD PREZYDIUM MRN...

oświetlenia naszej ulicy Gwardii Ludowej. Słupy sieci elektrycznej są, chodzi tylko o kilka punktów świetlnych. Przy naszej ulicy mieści się: wytwórnia lemoniady prowadzona przez Spółdzielnię Inwalidów, Ośrodek Szkolenia Motorowego PZMot, hotel robotniczy ZBM, nie licząc wielu domów mieszkalnych. Brak światła sprzyja chuligańskim wybrykom, a poza tym po prostu jest ciemno i trudno nieraz trafić do domu bez przygód.

(Następują podpisy kilkudziesięciu mieszkańców, pieczątki wszystkich wymienionych tu instytucji, a także rejonu meldunkowego Dzielnicy nr 10 i Komitetu Blokowego nr 20).

...I OD ZARZĄDU ŁĄCZNOŚCI

zainstalowania telefonu w rozmównicy publicznej na dworcu Białystok Centralny. Od 6 miesięcy stoi tylko pusta budka, bo telefon nie wiadomo dlaczego zdemontowano, a przecież gdzie jak gdzie, lecz na dworcu telefon jest potrzebny, tym bardziej, że z dworcowych telefonów służbowych w zasadzie korzystać nie wolno.

HENRYK KUNA
Czarna Wieś, blok nr 6 m. 9

Mała GAZETA

NIE PIERWSZY RAZ

zdarza się to naszemu „Orbisowi" przy sprzedaży biletów do kina „Pokój". Np. 2 bm. sprzedał na godz. 19 po dwa bilety na krzesło nr 26 w rzędzie 6 i na krzesło nr 19 w rzędzie 4. A w kinie potem powstają nieporozumienia między obcymi sobie ludźmi...

Czy to tak trudno odnotować skrupulatnie, jakie bilety już się sprzedało?

W ODPOWIEDZI

na naszą „Małą Gazetę" z dnia 2 bm. kierownik sklepu MHD nr 7 wyjaśnia, że w dniu 2 bm. właśnie wszystkie wspomniane w notatce artykuły były w sklepie. Całkiem możliwe, ale nam nie chodziło o ten dzień, chodziło nam o to, że — jak sygnalizują czytelnicy — w sklepie tym zbyt często właśnie tych artykułów brak. (He)

Czytaj i prenumeruj „Gazetę Białostocką"

Po remoncie wróciły do Białegostoku dwa autobusy i już kursują na linii nr 6

W ubiegłą sobotę wróciły do Białegostoku po kapitalnym remoncie dwa autobusy. Jeden z nich to „Mavag", a drugi „Chausson".

Oba te autobusy kursują dziś na linii nr 6 — tj. na trasie Rynek Kościuszki — Starosielce.

Mieszkańcy Starosielc będą więc teraz mogli jeździć do Białegostoku nie co godzinę, jak to było przedtem, ale co pół godziny.

Z karnawałowych problemów

Rodzinne zaproszenie

Zjawiło się u mnie na stoliku nie wiem skąd. Ot, po prostu chyba ktoś życzliwy położył. Czarne zgrabne literki opiewały:

„Zaproszenie. Przedszkole nr 4 organizuje w dniu 8 bm. w sali „Pagedu" zabawę taneczną, na którą prosi obywatela... wraz z rodziną.

Orkiestra doborowa. Bufet obficie zaopatrzony".

W sobotę wybraliśmy się. Oczywiście z rodziną, składającą się na razie z trzech osób. W drodze spotkaliśmy Ratajskich. Szukali zabawy. Zaproponowaliśmy im przyłączenie się do „rodziny".

W drzwiach poszło gładko. Trudniej trochę było przy kasie, gdzie kasjerka nie nadążała z wydawaniem „rodzinnych" biletów i gdzie z tyłu pchało nas chyba z 50 co najmniej kilkuosobowych „rodzin".

Prawdziwa tragedia rozpoczęła się dopiero w szatni, gdzie nie było nie tylko wolnych wieszaków, ale nawet trudno było o miejsce, gdzie można by położyć palta. Jedna osoba z rodziny musiała pilnować garderoby.

Melodia walca zapraszała nas na salę tańca. Cóż, na salę jednak wejść nie było można. Dopiero przy tangu jakoś żeśmy się wcisnęli. Zaczęliśmy tańczyć. Taniec nasz ograniczał się jedynie do dreptania w miejscu.

W sali było duszno i gorąco. Po godzinie byliśmy tak spoceni, jakby ktoś nas wodą zlał. Zniechęceni taką zabawą zamierzaliśmy uciekać do domu. Tu napotkaliśmy jednak na przeszkodę w postaci wielu innych „rodzin", bądź to pchających się do wyjścia, bądź to tańczących. Udało nam się jednak wyjść.

Wyszliśmy niezadowoleni z solennym zapewnieniem, że nigdy nie damy się już nabrać na „rodzinnę zaproszenie".

Takie zabawy bowiem, organizatorom których chodzi jedynie o zysk, przypominają raczej autobusy MPK, gdzie ludzie pchają się na siłę poganiani wezwaniem konduktora: „Proszę do przodu".

Może w związku z tym wydawać tylko tyle zaproszeń, ile pomieści sala? (gj)

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW OCIEMNIAŁYCH IM. J. MARCHLEWSKIEGO
w Białymstoku, ul. Kraszewskiego nr 9
zawiadamia
iż został uruchomiony z dniem 1. II. 1955 r.
Punkt usługowy wodno-kanalizacyjny
wykonujący wszelkie roboty wodociągowe i kanalizacyjne z materiałów własnych i powierzonych.
k-52-0

OBWIESZCZENIE

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Siemiatyczach podaje do wiadomości, że w budynku Prezydium MRN w Ciechanowcu na tablicach do ogłoszeń urzędowych wywieszona została decyzja wydana na podstawie postanowień zawartych w dekrecie z dnia 26 X. 1954 r. i w zmianach dekretu z dnia 25. X. 1948 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (Dz. URP nr 37 z 1947 r. poz. 181 i nr 50 z 1948 r poz 389) wzywająca właściciela lub spadkobierców posesji przy ul. Kościelnej w Ciechanowcu do naprawy budynku murowanego, jednopiętrowego z poddaszem, wypalonego w czasie działań wojennych i przystąpienia w terminie jednomiesięcznym od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia do odnośnych robót pod rygorem skutków przewidzianych w art. 7, 8 i 9 i dalszych dekretu z dnia 26. X. 1954 r. i w zmianach dekretu z dnia 25. X. 1948 r. (Dz. URP nr 50 z roku 1948 poz. 389). k 60-0

Ekspozytura PKS w Łomży zawiadamia o zmianie w rozkładzie jazdy na linii Łomża — Grajewo i Grajewo — Dybowo, od dnia 15 II. 1955 r.

	Rozkład poprzedni	Rozkład obecny
Odjazd z Łomży do Grajewa	godz. 14.20	godz. 13.20
Przyjazd do Grajewa	godz. 16.50	godz. 15.50
Odjazd z Grajewa do Dybowa	godz. 17.00	godz. 16.10
Przyjazd do Dybowa	godz. 18.52	godz. 18.02

k 53-0

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kierownika pomocniczego gospodarstwa rolnego w Walilach o odpowiednich kwalifikacjach rolniczych, zatrudni od zaraz Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy 103 przy Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych nr 3 w Białymstoku. Warunki pracy do omówienia na miejscu, Białystok ul. Kolejowa 26, Dział Personalny PRK nr 3. k 51-0

Modystkę z kilkuletnią praktyką poszukuje Pomocnicza Spółdzielnia Czapniczo-Włókiennicza w Białymstoku, ul. Zamenhofa 5. k 58-0

Pod adresem przemysłu dziewiarskiego

Szukamy damskich skarpet

Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy od jednej z naszych czytelniczek list, w którym skarży się ona, że w żadnym z białostockich sklepów nie można kupić skarpet damskich.

List słuszny. Można śmiało stwierdzić, że skarpet damskich w białostockich sklepach w ogóle nie ma.

Centrala Odzieżowa — ten główny dostawca odzieży i galanterii do naszych sklepów nie posiada w swoich magazynach damskich skarpet wełnianych, ma jednak, wprawdzie w niewielkich ilościach skarpety przędzowe tzw. „tenisówki" oraz pończochy „patentki".

Dyrektor Centrali wyjaśnia, że przemysł kluczowy wełnianych skarpet damskich w ogóle nie produkuje, a sklepy w artykuł ten powinien zaopatrywać drobny przemysł miejscowy, w tym wypadku nasze spółdzielnie wytwórcze.

Na terenie województwa białostockiego istnieje tylko jedna dziewiarnia. Jej niewielka produkcja mogłaby jednak w części przynajmniej uzupełnić braki skarpet w naszych sklepach. Tak, mogłaby — gdyby planowanie produkcji tej dziewiarni było dobre i gdyby Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy, dzierżący pieczę nad tą dziewiarnią porozumiał się z kierownictwem Centrali Odzieżowej jakiego towaru w magazynach jest dużo, a jakiego mało.

Na bieżący kwartał w suwalskiej dziewiarni zaplanowano wyprodukowanie tylko 5 tysięcy par skarpet damskich i dziecięcych. Większą część produkcji nastawiono natomiast na pończochy damskie i skarpety męskie.

Ten plan pierwszego kwartału to jaskrawy dowód braku jakiejkolwiek współpracy WZSP z Centralą Odzieżową. Przemysł drobny może przecież o wiele łatwiej przestawić swoją produkcję na ten czy inny rodzaj lub gatunek, niż przemysł kluczowy.

Tymczasem skarpet bawełnianych w sklepach nie ma. Tylko niewielką ich ilość posiada Centrala Odzieżowa, obok pończoch „patentek", na produkcję których nastawiła się szczególnie dziewiarnia.

Wiemy, że na jedno i drugie zapotrzebowanie jest bardzo duże. Niemniej jednak należałoby tak ustawić plan produkcji, aby uzupełnić braki i skarpet i pończoch przędzowych.

Można jednak naprawić błąd. Trzeba tylko w miarę możliwości skorygować plan i zwiększyć produkcję skarpet. Nastąpi to niewątpliwie w najbliższym czasie, bo jak nas informuje WZSP, dziewiarnia w Suwałkach już niedługo zostanie zmechanizowana, co wpłynie niewątpliwie w dużym stopniu na zwiększenie produkcji. (Hr)

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku podaje do wiadomości uczestnikom grup samokształcenia i słuchaczom odczytów, że dziś o godz. 16 odbędą się w salach ośrodka:

■ odczyt z historii KPZR dla I roku na temat: „Teoria i program partii bolszewików w kwestii narodowej" i dla II roku na temat: „Partia Komunistyczna w walce o zakończenie budownictwa socjalistycznego".

■ seminarium z historii polskiego ruchu robotniczego dla I roku na temat: „SDKPiL — rewolucyjna partia polskiego proletariatu i jej walka przeciwko oportunizmowi i nacjonalizmowi PPS (1893—1903)" i dla II roku na temat: „KPP na czele walki mas pracujących w latach kryzysu gospodarczego (1929—1933)".

■ seminarium z materializmu dialektycznego dla I roku na temat: „Materia i świadomość".

Dziś spotkanie młodzieży z delegatami na II Zjazd ZMP

Delegaci Białostocczyzny na II Zjazd ZMP — R. Banasiak, T. Cichoń, K. Leszczyński, N. Zduniewicz, H. Bronakowski, L. Diemianczuk, M. Romańczuk i M. Korolczuk spotkają się dzisiaj w sali Klubu TPP-R z młodzieżą z Białegostoku.

Delegaci podzielą się z zebraną młodzieżą wrażeniami z II Zjazdu ZMP. Na zakończenie spotkania odbędzie się część artystyczna.

Karty wstępu na tę imprezę wydaje Zarząd Miejski ZMP w Białymstoku (ul. Stalina 12).

Początek imprezy o godz. 18.

Klub Techniki i Racjonalizacji powstał przy WZSP

Ostatnio przy Wojewódzkim Związku Spółdzielczości Pracy zorganizowany został Klub Techniki i Racjonalizacji. Członkami jego jest 32 racjonalizatorów, nowatorów i przodowników pracy ze spółdzielni podległych WZSP w Białymstoku.

Przewodniczącym klubu został inż. Wójt.

A. KOSTECKI
korespondent

Niedbalstwo spowodowało stratę w produkcji

W Białostockich Zakładach Szklarskich produkowane są pudełka do pasty. Dla sprawnego przebiegu produkcji niezbędne jest zastosowanie wentylatora chłodzącego.

W dniu 17 stycznia produkcję rozpoczęliśmy na drugim piecu tzw. „wannie", jednak kierownictwo nie pomyślało o wentylatorze. W trzy dni potem wentylator został uruchomiony, lecz następnego dnia z powodu spięcia przestał pracować. Robotnicy zaraz zwrócili się do kierownika technicznego Ostrowskiego, do przewodniczącego rady zakładowej Stankiewicza, do dyrektora Niechody z prośbą o jak najszybsze naprawienie wentylatora. Jednak bezskutecznie.

Wentylator został uruchomiony dopiero po kilku godzinach, kiedy na drugą zmianę przyszedł do pracy topiacz szkła Granicki. I tak przez każdą godzinę postoju wentylatora traciliśmy ponad setkę pudełek.

Czy fakt ten nie mówi dobitnie o niedbalstwie dyrekcji? Mnie i towarzyszom wydaje się, że tak.

MIKOŁAJ CZUDZINOWICZ
korespondent

Rekord łowiecki myśliwych z Augustowa

Myśliwi woj. białostockiego odnieśli duży sukces zabijając w bieżącym sezonie łowieckim około 50 wilków. Nienotowany od kilku lat rekord łowiecki odnieśli członkowie kółka myśliwskiego w Augustowie, którzy na jednym z ostatnich polowań otropili 7 wilków i wszystkie je zabili.

Ostatnio jednak walka z plagą wilków jest mocno utrudniona, gdyż skąpe ilości śniegu w lasach oraz zlodowacenia skorupy śnieżnej uniemożliwiają myśliwym tropienie tych szkodników. Szczególnie groźne spustoszenia mogą poczynić wilki wśród zwierzyny polowej, a zwłaszcza sarn, które — na śliskiej skorupie lodowej — łatwo stają się pastwą tych leśnych piratów.

Jadąc sankami wpadł do rzeki

Wciąż jeszcze w zbyt małym stopniu rodzice interesują się zabawami swych dzieci. Brak dozoru prowadzi do nieszczęśliwych wypadków, takich, jaki miał miejsce w Suwałkach.

Otóż w dniu 28 stycznia, 6-letni Mirosław Kozielski z Suwałk urządzał sobie na przedmieściu zjazdy na sankach. Zabawa zakończyła się tragicznie. Chłopiec w czasie jednego ze zjazdów z pagórka wpadł do rzeki i utonął. (boh)

Kronika BIAŁOSTOCKA

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: — impreza dla członków związków zawodowych pt. „Wesoła karuzela" — godz. 18. **Scena kameralna Teatru im. Al. Węgierki w Klubie TPP-R** — nieczynna.

KINA

„Pokój" — „Cena strachu" — 2 serie, godz. 16 i 19.

„Ton" — „Skarby sułtana" godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od 10 do 18, a w święta od 12 do 18.

Związkowy Dom Kultury ul. Kilińskiego 8 — próba dziecięcego zespołu Pieśni i Tańca — godz. 16.

WYSTAWY

Wystawa „Feliks Dzierżyński" ul. B. Wesołowskiego — czynna codziennie za wyjątkiem poniedziałków w godz. 11 — 19.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska (ul. Orzeszkowej), czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka ZDK — ul. Kilińskiego czynna od godz. 15 do 21. Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedziele biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21.

Biblioteka Naukowa AM — czynna od godz 9 do 15. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 do 14.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09 informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 5 ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

PROGRAM RADIOWY

Poniedziałek — 7 lutego

Program I na fali 1322 m

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Muzyka; 5.50 Poranne rozmaitości rolnicze; 6.15 Gimnastyka; 6.30 Kalendarz radiowy; 7.15 Muzyka; 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego; 8.05 Koncert; 9.00 Dla klas VII; 9.30 Zespoły i soliści; 10.05 Muzyka operetkowa; 10.30 Koncert solistów; 11.00 Dla klas I i II; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Muzyka rozrywkowa; 12.40 Dla wychowawczyń przedszkoli; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Przerwa; 15.30 Dla dzieci; 16.06 Koncert rozrywkowy; 16.50 Z frontu techniki; 17.00 Audycja aktualna; 17.15 Dla rodziców; 17.30 Z cyklu: „Felietony muzyczne"; 18.30 „Na młodzieżowej antenie"; 18.50 Felieton literacki; 19.00 Czego chętnie słuchamy; 20.20 G. Puccini „Madame Butterfly" — opera; 22.50 Muzyka.

Program II na fali 367 m

Wiadomości: 6.00, 7.00, 7.40, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.

5.35 Muzyka; 13.10 Aud. literacka; 13.30 „Władysław Broniewski — poeta ziemi mazowieckiej"; 14.10 Dla klas III i IV; 14.30 Koncert solistów; 15.00 Walce Straussa i Waldteufla; 15.30 Utwory na flet; 15.50 Aktualny felieton na tematy międzynarodowe; 16.00 Muzyka; 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego"; 17.30 „Na warszawskiej fali"; 18.00 Melodie z krakowskiego; 18.20 Koncert; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 Poznajemy style muzyczne; 20.10 „Pan Adam" — słuchowisko; 21.50 Kronika sportowa; 22.00 Muzyka taneczna; 22.20 „Depesza" — opowiadanie; 22.40 „Nasi współcześni kompozytorzy"; 23.15 Muzyka na dobranoc.

OGŁOSZENIA drobne

Zgubiono dowód rejestracyjny samochodu Star-20, nr rejestracyjny A04-530, nr dokumentu 091660 Suwalskich Kamieniołomów Drogowych wydany przez Wydział Komunikacji Drogowej PPRN w Suwałkach p 59 I

Zgubiono świadectwo ukończenia Szkoły Zasadniczej Metalowej w Łomży na nazwisko Chojnowski Wincenty zamieszkały wieś Kertany gm. Miastkowo, pow. Łomża. p 61-1

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34 14, z-ca red. 36 18, sekretarz redakcji 29 22, redakcja nocna 25 36, centrala 37 47, 748, 749, dział partyjny 34 20, dział terenowy 36 33. Oddziały Redakcji: Ełk, ul. Armii Czerwonej 17 II piętro, tel. 656. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2 pokój nr 10 tel. 206. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zakładowa (powyżej 5 egz.) 3.50 zł. — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII 1312/110. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch", Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805 05. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 102-6-22. Białostockie Zakłady Graficzne. T-6-1028

Przed mistrzostwami Europy w boksie



5. II. br. zakończyło się w Cetniewie pierwsze zgrupowanie czołowych polskich bokserów przed mistrzostwami Europy. Funkcję trenerów na zgrupowaniu pełnili trenerzy: Stamm, Szydło, Gorączniak i Nawrocki.
NA ZDJĘCIU: Węgrzyniak i Ordański w czasie walki sparringowej. Sędziuje w ringu trener Szydło.
(CAF – fot Uklejewski)

Bokserzy Budowlanych wygrywają w Kętrzynie

W pięściarskim spotkaniu rozegranym wczoraj w Kętrzynie pomiędzy miejscową Gwardią i Budowlanymi Białystok zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 13:7.

Z drużyny białostoczan przegrali swoje walki jedynie Dryl i Mikłaszewski. W wadze ciężkiej Gwardia zdobyła punkty walkowerem. Zawodnik Budowlanych Gwacki osiągnął w swojej walce remis. (jl)

Proporzec przechodni przewodniczącego MKKF zdobyli siatkarze Gwardii

W niedzielę został rozegrany trójmecz siatkówki mężczyzn o proporzec przechodni przewodniczącego MKKF w Białymstoku. W wyniku rozegranych spotkań proporzec zdobyli siatkarze Gwardii. Drugie miejscjsce w trójmeczu zajęła reprezeentacja AZS, a Sparta uplasoasowała się na ostatnim miejscjscu.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco: GwGwardia wygrała ze Spartą 2.0 (15.13, 15·11). W Gwardiidii zasłużyli na wyróżnienia ia **Paczusko T.** i **Adamowicz, z,** a ze Sparty: **Wołoncewicz** i i **Pałczyński.** W meczu AZSZS — Sparta zwycięzcami po ıo zaciętej grze zostali siatkitkarze AZS, którzy wygrali w w stosunku 2.0 (15·4, 18.16). D Drugi set tego spotkania był babardzo zacięty i tylko wrzaskskliwy doping zwolenników AZS przyczynił się do zwycięstwa AZS.

W trzecim spotkaniu i tego dnia AZS uległ Gwardiidii 2.0 (5:15, 9·15). Spośród zawovodników biorących udział w w spotkaniu należy wyróżnić c **Muszyńskiego,** braci **Paczususków** z Gwardii oraz **Cebulkę** i **Eliasza** z AZS. (z)

GAZETA SPORTOWA

SPORTOWY KARNAWAŁ W HALI SPARTY

Koszykarze Lublina wygrali z reprezentacją Białegostoku w stosunku 45:23



NA ZDJĘCIU — moment z meczu koszykówki męskiej pomiędzy reprezentacjami Lublina i Białegostoku.
(Fot. „Gazeta" — Z. Zaremba)

Spotkania międzyokręgowe rozegrane wczoraj z okazji otwarcia hali Sparty zakończyły się zwycięstwem koszykarzy Lublina i koszykarek Białegostoku.

Pierwsze spotkanie rozegrały drużyny żeńskie. Zakończyło się ono zasłużonym zwycięstwem Sparty występującej pod firmą reprezentacji Białegostoku w stosunku 22:16 (10:8). W przekroju meczu reprezentantki naszego województwa były znacznie lepsze od swych koleżanek, przede wszystkim pod względem technicznym.

Drużyna Białegostoku dobrze zagrała w obronie, nie dopuszczając przeciwniczek pod kosz. W ataku zawodniczki nasze były słabsze, ale w sumie ich akcje były zawsze groźniejsze aniżeli reprezentacji Lublina.

A oto jak przedstawia się przebieg spotkania. Początkowe minuty meczu przyniosły już pierwsze punkty dla Białegostoku. W piątej minucie gry stan meczu brzmi 6:0 dla Białegostoku. Później gra stabilizuje się, następują obustronne ataki. Po przerwie zawodniczki Lublina strzelają kosze i wyrównują na 10:10. Następne zagrania przynoszą znowu przewagę zawodniczkom Białegostoku, które to spotkanie rozstrzygają na swoją korzyść. W drużynie białostockiej najlepiej wypadła **Klekotko,** dobre były również **Sikorska** i **Paszko.** Z lublinianek na wyróżnienie zasłużyły: **Żminkowska** i **Olech.**

Drużyny wystąpiły w składach: **Białystok:** Klekotko, Sikorska, Paszko, Pajawis, Paciukanis, Mazurkiewicz, Załęska Gruszkowska i Nikolaj.
Lublin: Olech, Żminkowska,



NA ZDJĘCIU: koszykarki Sparty Olecko, które pokonały reprezentację Lublina.
Fot. „Gazeta" — Z. Zaremba

Siekierzyńska, Wójtowicz, Plata, Krajewska, Niemiec, Zawadzka, Nast oraz Gończyńska.

Sędziowali Dyga i Preis.

Niespodzianką w spotkaniu drużyn koszykówki męskiej była wygrana reprezentacji Lublina (sobotnie sparringowe spotkanie reprezentacji Lublina i AZS Białystok wygrał AZS). Niespodzianka wyraziła się stosunkiem liczbowym 45:23 (24:12) na korzyść drużyny Lublina. Najlepszym z drużyny lubelskiej był **Waseńczuk.** Poza tym wyróżnili się **Dzierżek** i **Komor.** Na pochwałę z zespołu Białegostoku specjalnie zasłużył **Stocki,** który jednak nie miał oparcia u słabo grających kolegów.

Składy drużyn. Białystok: Stocki, Chocianowski, Lewicki, Strusiewicz, Małachowski, Zdziech, Jędrzejczyk, Bilski, Songin, Dobrydnio, Sienkiewicz i Bujnowski.

Lublin: Waseńczuk, Dzierżek Komor, Sobiesiak, Kutrzepa Mika, Żywek, Kozak, Mirosław Baranowski, Gutowski.

Sędziowali: **Dyga** i **Preis,** którzy popełniali co chwila karygodne jak na sędziów I klasy pomyłki. (z)

Z biegów patrolowych w Bielsku-Podlaskim

Wczoraj w Bielsku-Podlaskim zorganizowano biegi patrolowe, trasę których zawodnicy pokonywali jednak bez nart, na skutek złych warunków śniegowych.

Dziewczęta startowały na trasie długości 2.400 metrów. Pierwsze miejsce zajął patrol z Liceum Pedagogicznego w Bielsku, w składzie: **Łozińska, Mazur** i **Sokołowska** pokonując trasę w czasie 15 minut 35 sekund.

W konkurencji chłopców bieg rozegrano na dystansie 3 tysięcy metrów. Pierwsze miejsce zajął patrol z Liceum Ogólnokształcącego w Bielsku w czasie 14 minut 40 sekund.

Na starcie zabrakło młodzieży z Hajnówki i Ciechanowca. Organizacja słaba. Organizatorzy z Wydziału Oświaty źle wyznaczyli trasy, co powodowało liczne omyłki patroli.

W. FALKOWSKI
Bielsk Podlaski

Pierwsze zgłoszenia na II Międzynarodowe Igrzyska Młodzieży w Warszawie

W ostatnich dniach nadeszły do biura organizacyjnego pierwsze zgłoszenia na II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży w Warszawie. Przyjazd swój potwierdzili: Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA) — **Seldrayers** (Belgia), Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Kolarskiej (UCI) — **Joinard** (Francja), Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej (FISA) — **Muelegg** (Szwajcaria) i Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Kajakowej (ICF) — **Popel** (CSR).

Sekcje sportowe GKKF 23 dyscyplin sportu wysłały drukowane zaproszenia i regulamin II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży do narodowych federacji sportowych około 80 państw.

Niezależnie od tego wysłano w grudniu ub. roku zaproszenia imienne do czołowych sportowców świata i przewodniczących międzynarodowych federacji sportowych.

BOBORYCKI mistrzem pow oleckiego w ping-pongu

Indywidualne mistrzostwa powiatu oleckiego w tenisie stołowym zgromadziły na starcie 26 zawodników.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza powiatu zdobył zawodnik Sparty BOBORYCKI przed KARPOWICZEM, MICHALCZYKIEM i BARANOWSKIM, wszyscy ze Sparty. (jl)

Mistrzostwa województwa w tenisie stołowym przyniosły zwycięstwo Halinie Łukiniak ze Sparty

W dniu wczorajszym w białostockiej hali Sparty odbyły się piąte z kolei mistrzostwa województwa w tenisie stołowym kobiet. W zawodach brało udział ogółem 14 zawodniczek. Były to w większości reprezentantki zrzeszeń sportowych Sparty, Zrywu i AZS.

Tytułu mistrzowskiego broniła Sabina **Paszkiewicz** z białostockiej Sparty.

Gry odbywały się w dwóch grupach. Pierwsze dwie z każdej grupy kwalifikowały się do finału. Na starcie walk finałowych stanęły **Łukiniak i Paszkiewicz** ze Sparty oraz **Pawlikowska i Wiśniewska** z AZS.

O ile gry w eliminacjach, były często niecikawe i wiele z nich stało na bardzo niskim poziomie o tyle walki finałowe były ciekawe i emocjonujące.

Jak przewidywaliśmy pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobyła Halina **Łukiniak,** która niewątpliwie reprezentuje już wysoką klasę, a która nie poniosła żadnej porażki. Na drugim miejscu uplasowała się Sabina **Paszkiewicz,** która uległa jedynie Łukiniakównie.

Rozstrzygnięcie tego spotkania na swoją korzyść przez Łukiniak nie było niespodzianką. Niespodzianką natomiast była porażka zawodniczki AZS Teresy **Wiśniewskiej,** która przegrała walkę ze swą zrzeszeniową koleżanką Anną **Pawlikowską.**

Trzeba stwierdzić, że poziom jaki reprezentowały zawodniczki, prócz Łukiniak i nieźle grającymi pozostałymi finalistkami, jest wysoce niezadawalający. **(gj)**



NA ZDJĘCIU: Łukiniak — zdobywczyni pierwszego miejsca i tytułu mistrzyni województwa w tenisie stołowym na r. 1955.
Fot. „Gazeta" — Z. Zaremba

Przed hokejowymi mistrzostwami świata

Faworytami są zespoły ZSRR i Kanady

Za dwa tygodnie rozpoczną się w Niemczech zachodnich hokejowe mistrzostwa świata. Większość uczestników zgłosiło już imienne składy swoich zespołów.

Drużyny europejskie rozegrały dotychczas 27 spotkań, międzypaństwowych, w których zaprezentowały swą aktualną formę. Na podstawie tych spotkań najlepszym zespołem Europy jest drużyna mistrza świata ZSRR. Hokeiści radzieccy pokonali najlepsze do niedawna zespoły „starego kontynentu" Czechosłowację i Szwecję. Podobnie jak w r. ub. najtrudniej przyszły im zwycięstwa ze Szwecją, która podczas mistrzostw świata w roku ubiegłym zdołała jako jedyna wywalczyć remis z ZSRR.

Mało wiadomości jest natomiast o poziomie drużyn kontynentu amerykańskiego — wielokrotnym mistrzu świata Kanadzie oraz USA. Reprezentacja USA odkryła już częściowo swoje karty w dwóch ostatnio rozegranych meczach w Anglii. W pierwszym Amerykanie pokonali reprezentację Anglii — 8:2 ale w drugim przegrali niespodziewanie z angielskimi kanadyjczykami grającymi w zawodowym zespole Harringay Racers — 2:6. Na podstawie dwóch meczów trudno jest określić umiejętności drużyny USA, tym bardziej, że zespół Harringay Racers należy do bardzo silnych. Dalszym sprawdzianem poziomu Amerykanów będą ich dwa mecze z Niemcami zach. (12 i 13 bm.).

Kanada, która będzie reprezentowana przez swój najlepszy zespół amatorski. Penticton Vees, będzie niewątpliwie obok ZSRR głównym pretendentem do tytułu mistrza świata. Hokeiści kanadyjscy podobnie jak USA reprezentują nieco odmienny styl gry niż zespoły Europy. Gra zaatlantyckich hokeistów jest bardzo ostra, a tym samym niebezpieczna. Ten sposób gry mało stosowany w Europie nie zjednuje jego przedstawicielom sympatii publiczności europejskiej.

Hokeiści kanadyjscy, to przeważnie silni fizycznie i rośli sportowcy, szczególnie dotyczy to obrońców. W każdą akcję wkraczają bardzo ostro i w ten sposób gra w ich wydaniu zamienia się często w brutalną. Nic więc dziwnego, że Kanadyjczycy biją rekordy w odsiadywaniu karnych minut.

Niemal wszyscy hokeiści Kanady są doskonale wyszkoleni technicznie. Mają dobrze opanowaną jazdę, do perfekcji doprowadzoną technikę kija, ostre strzały i celne podania. Te wszystkie cechy gry i niewątpliwie chęć odzyskania utraconego w roku ubiegłym tytułu mistrza świata czynią zespół Kanady poważnym przeciwnikiem w Niemczech zach.

BUKOWA zwycięża w Oberhoff

Z dwudniowym opóźnieniem rozpoczęły się w Oberhof międzynarodowe mistrzostwa zimowe NRD z udziałem zawodników Polski, NRD i kilku zawodników Niemiec zach.

Zawody odbywają się tylko w konkurencjach narciarskich, gdyż poważne ocieplenie, jakie zanotowano w tej miejscowości, uniemożliwiło rozegranie zawodów hokejowych i bobslejowych.

W pierwszej konkurencji dnia, biegu na 10 km k kobiet startowały zawodniczki polskie. Po interesującym pojedynku bieg wygrała **Bukowa** (PoPolska) w czasie 44.22.0 min. D Drugie miejsce zajęła niespodziewanie młoda zawodniczka NRD H. **Hausschild.** Trzecie i czwarte nana mecie były Polki **Krzeptowswska** i **Rajchel.** Trasa była stosunkowo łatwa, ale zawodniczki popolskie startowały bez jej znajomości z powodu późnego przyjazdu.

W biegu mężczyzn na 15 15 km pierwsze miejsce zajął m mistrz NRD **Werner** w czasie 1.(1.00,43 godz., zwyciężając **Kwapapien a** (Polska) o ponad 2 5 min. 1. Dwa następne miejsca zajęli **RuRubiś** i **Bukowski.** Najlepszy czas b biegu do kombinacji uzyskał **KaKarpiel** (Polska) — 1.04,58 godz.

Polacy otoczeni są w Obeberhof serdeczną opieką. Cały w wolny czas nasi reprezentanci spędzają na licznych imprezach a artystycznych urządzanych przezez organizatorów.

Wyniki: 10 km kobiet — 1) **Bukowa** (Polska) — 44.22,0,.0, 2) **Hausschild** (NRD) — 44,46,0,.0, 3) **Krzeptowska** (Polska) — 45.5.07,0, 4) **Rajchel** (Polska) — 45.5.13,0, 5) **Luck** (NRD) — 45.35,0, 6) 6) **Marusarzówna** (Polska) — 46.6.05,0, 7) **Daniel-Gąsienica** (Polskaka) — 46.06.0.

15 km — 1) **Werner** (NRDRD) — 1 00,43, 2) **Kwapień** (Polskaka) — 1.02,02, 3) **Rubiś** (Polskaka) — 1.03,15, 4) **Bukowski** (Polskaka) — 1 03.31, 5) **Mohring** (NRDRD) — 1.04,05, 6) **Karpiel** (Polskaka) — 1.04.58.

W Polanicy dalszy ciąg przygotowań kolarzy do VIII Wyścigu Pokoju

Na Dolnym Śląsku bawiła komisja sekcji kolarskiej GKKF z trenerem Wisznickim na czele. Komisja po zwiedzeniu szeregu miejscowości zadecydowała, że dalsze przygotowania kolalarzy polskich do VIII Wyścigu Pokoju odbędą się w Polalanicy Zdroju w dniach odd 15 kwietnia. Kolarze zakwaterowani zostaną w ddomu FWP „Górnik".